św. Anny 12 Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE IV, III.
Rok XVII. Kraków, poniedziałek 12 marca 1934 Nr. 71

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Jak Tel Awiw obchodził święto Purim

Ku schyłkowi sesji sejmowej

Senat zatwierdza nowelę do ustawy przemysłowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 3. (Sin) w Sejmie panuje dziś spokój. Natomiast pełną parą pracuje Senat, który ma do załatwienia 22 ustaw, uchwalonych ostatnio w Sejmie. M. in. znajduje się na porządku dziennym nowela do ustawy przemysłowej, co do której kilka dni temu zapewniano, że Senat wprowadzi do niej zasadniczą poprawkę. Obecnie okazuje się, że Senat załatwia nowelę do ustawy przemysłowej bez zmian, w brzmieniu sejmowem. (Zob. str. 3). Do ust. filmowej wniesiono poprawkę. Senatu, podwyższającą granicę wieku dla młodocianych do lat 18.

Sejm odbędzie jeszcze jedno, albo najwyżej dwa posiedzenia. W przyszłym tygodniu obradować ma komisja konstytucyjna dla załatwienia ustawy, uniemożliwiającej posłom i senatorom obejmowanie stanowisk kolidujących z mandatem i dających korzyści materjalne.

Ustawa konstytucyjna do tej chwili nie wpłynęła jeszcze do Senatu mimo, że od 26 stycznia upłynęło wczoraj pełnych 6 tygodni.

13 posłów wyda Sejm sądom

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 3. (Sin). Na dzisiejszem posiedzeniu komisja nietykalności poselskiej uchwaliła wydać sądom 13 posłów, w tem 9 z oskarżenia prywatnego, zaś czterech t. j. trzech posłów ze Stronnictwa Ludowego i komunistę Rożka z oskarżenia publicznego.

Przed ograniczeniem świadczeń socjalnych?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 3. (Sin) Jeden z dzienników opozycyjnych przynosi wiadomość, że sfery gospodarcze opracowują memorjał, domagający się od rządu rewizji ustawodawstwa społecznego w Polsce, a zwłaszcza ubezpieczeń społecznych. Jednocześnie powołują się na to, że w naczelnym organie rządowym „Gazecie Polskiej" pojawił się onegdaj artykuł, wykazujący przerost ubezpieczeń społecznych w Polsce. W związku z tem krążą pogłoski, że niebawem po zamknięciu sesji Sejmu ma nastąpić w drodze dekretu zawieszenie na przeciąg roku wykonywania niektórych świadczeń socjalnych W pierwszym rzędzie mówi się o wstrzymaniu pobierania wkładek na ubezpieczenia emerytalne robotników.

5 miljonów szylingów

podjęli zagranicą przywódcy socjalistów austrjackich

Berlin. 10. 3. Niemieckie Biuro informacyjne donosi z Wiednia, że wedle dochodzeń policyjnych, socjalno-demokratyczny bank partyjny w Wiedniu przekazał zagranicę około 5 miljonów szylingów pieniędzy, należących do związków zawodowych. Pieniądze te, wedle wymienionej agencji niemieckiej — mieli w zagranicznych bankach podjąć zbiegli przywódcy Schutzbundu.

Nowy ustrój gminny m. Wiednia

Wiedeń. 10. 3. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów rozpatrywana była sprawa nowej organizacji samorządu Wiednia. Reforma ustroju municypalnego stolicy Austrji ma polegać głównie na jaknajściślejszej współpracy z przedstawicielami organizacyj zawodowych.

W oczekiwaniu oświadczenia Francji w sprawie rozbrojenia

Paryż. 10. 3. PAT. „Petit Journal" przewiduje, że w przyszły wtorek rada ministrów ostatecznie ustali treść odpowiedzi francuskiej na memorandum angielskie. Dziennik uważa, iż nota francuska będzie dokumentem o wielkiem znaczeniu dyplomatycznem. Wpływ jej da się wkrótce odczuć na całem zagadnieniu rozbrojenia. Nota francuska będzie przesłana do Londynu prawdopodobnie jeszcze we wtorek. Dziennik przewiduje, że Izba Gmin po otrzymaniu odpowiedzi francuskiej rozpocznie wielką debatę w sprawie rozbrojenia.

* * *

Paryż. 10. 3. (M) Komisja lotnicza Izby francuskiej powzięła uchwałę, wzywającą ministerstwo lotnictwa do zreformowania ministerstwa w kierunku ścisłej współpracy między lotnictwem wojskowem a cywilnem.

Dziś w numerze:

Sąd lwowski podwyższył karę na zamachowca U. O. N.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 10. 3. (O). Dziś przed południem zapadł wyrok w procesie studenta Nycza, oskarżonego o usiłowane morderstwo na osobie komisarza policji Ciesielczuka. W ostatniem słowie skazany usiłował wygłosić mowę polityczną, jednak sąd do tego nie dopuścił. Na podstawie werdyktu przysięgłych Trybunał skazał Nycza na 10 lat ciężkiego więzienia. W motywach wyroku podniesiono, że kara została podwyższona o dwa lata z tego powodu, gdyż przewód sądowy wykazał, że Nycz działał rozmyślnie i z całą zaciekłością, chcąc nawet wysadzić w powietrze cały gmach wydziału śledczego

Małżeństwo przed sądem doraźnym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 3. (Sin). We środę 14. bm. rozpocznie się w Warszawie sąd doraźny nad małżeństwem Drzezga, a mianowicie nad Edwardem Drzezga i zaślubioną mu w więzieniu żoną Marjanną, oskarżonym o zbrodnię szpiegostwa. Rozprawa toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych. będzie to pierwsza rozprawa szpiegowska, rozpatrywana przez sąd doraźny po uchwale Rady ministrów o zniesienie sądów doraźnych za przestępstwa pospolite.

Dr Stefanowski skazany na 3 lata więzienia

Warszawa. 10. 3. Sin. Dziś ogłoszony został wyrok w procesie lekarza warszawskiego dra Stefanowskiego, oskarżonego o nadużycia natury finansowej. Stefanowski skazany został na 3 lata więzienia. Przebywa on już w więzieniu od 15 miesięcy.

M. KAHANY (Genewa)

Światowy Kongres Żydowski

II. „Adres" narodu żydowskiego

„Światowy Kongres Żydowski", powiedziano na żydowskiej Konferencji genewskiej 1932 roku, „winien przedewszystkiem stworzyć stały adres narodu żydowskiego, stałe jego przedstawicielstwo, upoważnione do przemawiania w jego imieniu do narodów i rządów tego świata ale także do samych Żydów". W istocie, naród, który z powodu swarów wewnętrznych nie jest zdolny do stworzenia swojej, odpowiednim autorytetem na zewnątrz uposażonej reprezentacji, skazany jest prędzej czy później na zagładę i utratę własnej państwowości. Przykładów historycznych, od zamierzchłej starożytności aż do najbliższej nam współczesności, nie brak. Skoro jednak tak się działo i zawsze dziać musi z narodami, które posiadały własną państwowość, to jakiż los może czekać popełniający ten sam błąd naród, pozbawiony od dwóch tysięcy lat swojej własnej państwowości i walczący teraz jeszcze o jej ponowne zdobycie? Naród, który nie jest w stanie określić swojego „adresu" ani wyrazić poprzez usta wybranych przez się przedstawicieli swojej zgodnej i jednolitej woli, wyrzuca się sam poza nawias wszelkich praw obywatelskich i narodowych. Dla takiego narodu nie może być mowy o równouprawnieniu i los jego może się łatwo przypodobnić do losu — Cyganów.

Dla uzgodnionej i jednolitej obrony swoich praw w krajach rozproszenia nie mają Żydzi dotychczas należycie upełnomocnionego organu na terenie międzynarodowym. Dziesiątki komitetów, stowarzyszeń albo grup żydowskich, a często nawet tylko pojedyncze osoby uprawiają dowolną i zawsze szkodliwą politykę żydowską, uzurpując dla siebie prawo przemawiania w imieniu narodu żydowskiego. Na ich opinje, na ich oświadczenia i na ich pretensje powołuje się często nietylko wroga, ale w stosunkach żydowskich poprostu niezorjentowana opinja świata.

Na szczęście nie odpowiada rzeczywista wewnętrzna sytuacja w narodzie żydowskim bynajmniej temu na zewnątrz tak chaotycznie przedstawiającemu się obrazowi. Szerokie żydowskie masy ludowe i cała prawie młodzież przywiązane są do głębi duszy wpojonym im przez sjonizm ideałom żydowsko-narodowym i wiedzą, że tylko skoncentrowane wysiłki w kierunku odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej, uwarunkowane odpowiednią, przez sjonizm już od dziesiątek lat wskazywaną i uprawianą polityką golusową, mogą naród żydowski efektywnie i godnie bronić przed grożącemi mu teraz ze wszech stron śmiertelnemi niebezpieczeństwami. Ale obowiązki nałożone Organizacji Sjonistycznej przez coraz bardziej rozrastającą się pracę palestyńską a przedewszystkiem jej mandatem palestyńskim prawnie uregulowane specjalne stanowisko organu doradczego władzy mandatowej uniemożliwiają jej swobodne występowanie w roli rzecznika Żydów, tam gdzie chodzi o ich prawa golusowe.

Ta sytuacja uwydatniła się już zaraz po Konferencji Pokojowej. Dzięki wysiłkom sjonistów i dzięki powołaniu do życia „Komitetu Delegacyj Żydowskich przy Konferencji Pokojowej" — który za wyjątkiem asymilatorsko-żydowskich Komitetów londyńskich i paryskich („Joint Foreign Committee" i „Alliance Israelite Universelle") reprezentował istotnie cały naród żydowski — uzyskali Żydzi wówczas daleko idące formalne uznanie ich praw narodowych. Organizacja Sjonistyczna musiała jednak po Konferencji Pokojowej skierować wszystkie swoje wysiłki w kierunku pracy palestyńskiej. Polityczna obrona praw żydowskich w golusie pozostała w rękach kadłubowego i coraz bardziej po macoszemu traktowanego Komitetu Delegacyj Żydowskich. Ten Komitet, który miał czuwać nad obroną dawnych i nad praktycznem wykonywaniem nowo nabytych praw Żydów w golusie, zaskarbił sobie wielkie zasługi, szczególnie dzięki niewyczerpanej energji i wytrwałości Leona Motzkina. Ale pod wpływem złudzenia, że sytuacja w różnych krajach jest już definitywnie ustabilizowana, przestali Żydzi interesować się działalnością Komitetu Delegacyj Żydowskich, który wskutek braku moralnego i materjalnego poparcia prowadził w Paryżu coraz słabszy żywot. Komitety „notablów" żydowskich w Paryżu, w Berlinie, w Londynie, w Nowym Jorku, skorzystały z tej słabości Komitetu Delegacyj Żydowskich i podejmowały coraz śmielej swoją dawną politykę „jahudystyczną".

Naród żydowski utracił w ten sposób swój właściwy „adres", tak ciężko zdobyty po zakończeniu wojny światowej. Utracił go przez własną opieszałość. Dopiero zaostrzony od pięciu laty światowy kryzys gospodarczy, kulminujący w przewrocie hitlerowskim w Niemczech i w przeżywanej teraz przez nas ogólno-światowej rewolucji społecznej uwydatnił, nawet już dla całkiem ślepych, cały tragizm położenia Żydów w golusie. Jedynym świetlnym punktem, jedyną nadzieją dla zrozpaczonej młodzieży żydowskiej okazała się oczywiście — i to w rozmiarach, o jakich najbardziej optymistyczny sjonista jeszcze kilka lat temu by nawet marzyć nie śmiał — **Palestyna**. Ale Palestyna, jako pomoc doraźna a zarazem dla całego narodu wieczna, uratować może tylko znikomą cząstkę Żydów. Jej rozwój jest zresztą uwarunkowany rozmiarami moralnej i materjalnej pomocy żydowskiej diaspory, z której czerpie i jeszcze długo bez wzajemności czerpać będzie musiała wszystkie swoje soki żywotne. Ta diaspora natomiast znalazła się swoją nową tragedją zupełnie zaskoczona i pozbawiona najelementarniejszych środków obrony w dziedzinie gospodarczej i politycznej.

Położenie mas żydowskich po zakończeniu wojny światowej było już przeraźliwie ciężkie. Ale wtedy znaleźli Żydzi w członkach Komitetu Delegacyj Żydowskich — wybranych w sposób demokratyczny i mogących się wylegitymować jako przedstawiciele 12 miljonów Żydów — mężnych i zdolnych obrońców swoich praw obywatelskich i narodowych. Atmosfera sympatji, jaką mężowie ci zdolali wywalczyć na forum międzynarodowem dla słusznych postulatów narodu żydowskiego była tem większą zasługą, że spotykali oni się na każdym kroku z wrogiemi, podziemnemi machinacjami potężnych jeszcze wówczas — żydowskich, asymilatorskich „notablów" Zachodniej Europy. Gdzieby Żydzi dziś stali, gdyby nie mieli w owej historycznej chwili swojego „adresu"?

Ale to, co było najprymitywniejszym nakazem podczas Konferencji Pokojowej, w atmosferze względnej sympatji świata dla cierpień narodu żydowskiego, jest w dzisiejszej, tragicznej i dla żydostwa przeraźliwie wrogiej chwili dziejowej tak krwawą koniecznością, że już wszelkie wahania i rozbieżności zdań na ten temat wydawać się muszą zbrodniczą lekkomyślnością. Kongres dla stworzenia właściwego „adresu" narodu żydowskiego jest zatem niepodlegającą dyskusji koniecznością. Natomiast zadania tego Kongresu, którym poświęcono na dotychczasowych Konferencjach przygotowawczych bardzo mało uwagi, powinny być dostosowane do obecnej sytuacji, ściśle ograniczone i wszystkim wyborcom żydowskim jasno uświadomione. O tych zadaniach i o wolnym od wszelkich iluzyj programie — w naszym następnym artykule.

Projekt ataku powietrznego na Izbę deputowanych

Paryż, 10. 3. (PAT). Parlamentarna komisja śledcza dla wyjaśnienia wypadków lutowych przesłuchała m. in. redaktora „Echo de Paris" Kerylisa, któryisa, który oskarża b. ministra Frota, że zapomocą ad hoc sporządzonych dokumentów usiłował go szantażować. Keryllis twierdzi, że był wezwany przez Frota, który podczas audjencji pokazał mu raport policyjny w sprawie rozmowy, jaką miało prowadzić w resturacji 4-ch lotników, wśród nich brat Keryllisa. Autor raportu zapewniał, że lotnicy projektowali bombardowy atak powietrzny na izbę deputowanych. Keryllis miał wrażenie, że Frot chce go wciągnąć w pułapkę, aby dać powód do późniejszego aresztowania go. — Podczas konfrontacji b. ministra Frota z Keryllisem, Frot, nie zaprzeczając faktu wezwania Keryllisa i okazania mu raportu, twierdził, że cała rozmowa miała na celu ostrzeżenie Keryllisa przed skutkami nierozważnej akcji, projektowanej przez lotników, w tem brata Keryllisa. Frot dziwi się, że Keryllis w ten sposób odpłaca mu za jego dobroć. Dziś b. minister Frot w dalszym ciągu jest przesłuchiwany przez komisję. Wieczorem nastąpi konfrontacja jego z Chiappe'm.

Nowa hipoteza

Paryż. 10. 3. PAT. Śledztwo w sprawie zabójstwa radcy Prince'a nie posuwa się naprzód. Prasa wysuwa nową hipotezę, według której Prince mógł być porwany w krytycznym dniu z przed swego domu w Paryżu. Do hipotezy tej nie przywiązują zbytniej wagi, tembardziej, że władze śledcze w Dijon miały dokonać poważniejszego odkrycia. Dziś — jak donoszą dzienniki — miał nadejść do Paryża z Dijon szyfrowany telegram w tej sprawie. Niezwłocznie potem dwaj komisarze z urzędu bezpieczeństwa odbyli dłuższą konferencję z sędzią śledczym w Paryżu.

Świadek, który obawia się zemsty „mafji"

Paryż. 10. 3. PAT. Dziś w urzędzie śledczym odbyło się przesłuchanie świadka, który w obawie przed zemstą mafji zastrzegł sobie kategorycznie, aby nie ogłaszano jego nazwiska. Świadek ten oddał już władzom śledczym liczne usługi, zapoznając je szczegółowo z działalnością Stawiskiego, szczególnie na terytorjum Belgji.

Listy gończe za Alfredem Döblinem

Berlin (ŻAT) Urząd finansowy Berlin—Neukölln rozesłał za znanym pisarzem drem Alfredem Döblingiem i jego małżonką listy gończe z powodu nieuiszczenia t. zw. „Reichsfluchtsteuer" w wysokości 12.000 mk., które na nich nałożono.

Wiadomość tę nadano przez radjo z wezwaniem do aresztowania Döblinga z chwilą, gdy wkroczy na terytorjum Niemiec.

Listy gończe na tej samej „podstawie" rozesłano również za Arnoldem Zweigiem i szeregiem innych pisarzy żydowskich.

„Der Ruf"

Ukazał się już pierwszy numer „Der Ruf", dwutygodnika poświęconego odrodzeniu ogólnego sjonizmu i konsolidacji Związku Światowego Ogólnych Sjonistów.

Pierwszy numer przedstawia się bardzo korzystnie. Zawiera artykuły posła Dra Thona, Dra Ignacego Schwarzbarta, Dra Nachum Goldmana, M. Disenhoffa i Dra J. Fränkla Numer zawiera także zasady programatyczne Związku Światowego Ogólnych Sjonistów, notatki z życia organizacji i z ruchu ogólno-sjonistycznego. Opinja sjonistyczna przyjmie napewno z zadowoleniem fakt ukazania się sjonistycznego tygodnika w języku żydowskim. **Adres redakcji i adm. Kraków, Dietla 107.**

Uspakajające oświadczenie rządowe w Senacie

w sprawie ustawy przemysłowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 3. (Sin) Dyskusja na dzisiejszem posiedzeniu Senatu była powtórzeniem dyskusji sejmowej. W dyskusji nad ustawą o kooperatywach zabrał głos senator Pawełkowski dowodząc że ustawa stanowi całkowitą ruinę spółdzielczości ukraińskiej, wykwitu pracy trzech pokoleń. Również senator Januszewski wypowiada się przeciwko ustawie. Odpowiada im sprawozdawca Bogucki, poczem zabiera powtórnie głos sen. Pawełkowski owiadczając, że mówi nietylko w obronie spółdzielni ukraińskich, ale spółdzielczości wogóle. Ustawę przyjęto z drobnemi poprawkami Senatu. Przyjęto również ustawę o ochronie przed pożarami.

W dyskusji nad nowelą do nstawy przemysłowej zabrał głos senator Iwanowski (BB) uzasadniając konieczność nowelizacji dotychczasowego prawa przemysłowego, wobec zaś istniejących w pewnych sferach obaw stwierdza, że jest upoważniony przez p. ministra przemysłu i handlu do złożenia oświadczenia, że rozszerzenie prawa koncesyjnego nie pociągnie za sobą dla przemysłowców żadnych ograniczeń natury narodowościowej ani polityczno-partyjnej Wprowadzony do noweli przepis, że każdy kupiec musi posiadać kwalifikacje zawodowe, złagodzono innym przepisem, że wprowadzenie tego w życie wymagać będzie odrębnej ustawy Również to wzbudziło obawy, że po zamknięciu sesji sprawa ta może być natychmiast rozstrzygnięta dekretem Referent jest upoważniony i w tej mierze do oświadczenia, że ministerstwo nie ma zamiaru wrowadzać tego przepisu drogą dekretu i że kwestja ta odracza się tem samem na długie lata.

Przeciwko ustawie wypowiadają się sen. Piechowicz i Dobrzyński (Kl. Nar.) twierdząc, że połączenie rzemiosła polskiego z żydowskiem nie wyjdzie na dobre. Senatorka Kłuszyńska (PPS) oświadcza: Panom senatorom zdaje się, że są prawodawcami Polski. Tak nie jest. Prawodawców jest tylu, ile kąkoli w polu. Oto mam przed sobą list Władysława Wolskiego, dyrektora Banku Rolnego i prezesa BB, który na terenie Lublina rozsyła listy tej treści: „Stwierdziliśmy, że stan finansowy WPana jest na tyle pomyślny, że prosimy o złożenie 50 złotych na cel obchodu imienin marsz. Piłsudskiego." Nie chodzi nawet o cel. na jaki pieniądze mają być złożnoe. List ten stwierdza że istnieje przymus. Przymusem jest uchwalona dziś ustawa o spółdzielniach, przeciwpożarowa i przemysłowa.

Po dyskusji ustawę przyjęto.

Wieści z Erec

Konflikty na rynku pracy trwają

Jerozolima, 10. 3. (ŻAT). Konflikt między członkami Histadrutu a rewizjonistami zaostrzył się jeszcze bardziej. Policja aresztowała jeszcze czterech robotników Histadrutu, którzy stawiali opór policji, tworząc pikiety dookoła budowali, o którą wybuchł konflikt. Czterech nowoaresztowanych wraz z dziesięciu członkami Moacat Haowdim, którzy odmówili zapłacenia grzywny, przewieziono do więzienia w Akko. Przypuszczają jednak, że będą oni zwolnieni za kaucją aż do apelacji. Rokowania w sprawie likwidacji konfliktu, które toczyły się przez cały dzień, nie dały wyniku. W związku z tym konfliktem członkowie Histadrutu zatrudnieni na placach i przy robotach budowlanych w Hederze, proklamowali jednogodzinny strajk protestacyjny.

* * *

Jerozolima. 10. 3. ŻAT. 14 robotników, członków Moacat Haowdim w Hederze, których aresztowano w związku z ostatniemi konfliktami między członkami Histadrutu a rewizjonistami, skazanych zostało na kary grzywny w wysokości 10 funtów każdy, z zamianą na miesiąc aresztu. Sędzia zaznaczył, że wyrok jest tak surowy z tego powodu, że władze zdecydowane są położyć kres stałym konfliktom i starciom.

* * *

Jerozolima. 10. 3. ŻAT Jak komunikują oficjalnie, rząd palestyński wyasygnował 21.000 funtów nabudowę szos, jakoteż na paszę dla bydła w okręgach, szczególnie dotkniętych posuchą.

„Beth-din gadol"

Londyn. 10. 3. ŻAT. Poraz pierwszy w dziejach żydostwa zbierze się 1 kwietnia w Jerozolimie żydowska konferencja prawnicza. Wedle doniesienia komitetu organizacyjnego tej konferencji w Londynie, obrady konferencji potrwają 3 dni. Na porządku dziennym figuruje sprawa utworzenia „Bethdin gadol" wzorem Sanhedrjonu, który istniał przed 1900 laty. „Bethdin gadol" reprezentować ma najwyższy autorytet żydowski prawniczy w sprawach, dotyczących ślubów, rozwodów, sądów rozjemczych itd. Pozatem konferencja zająć się ma utworzeniem wydziału prawnego na Uniwersytecie Hebrajskim.

Wzmocnienie obrony wojskowej Palestyny

Londyn. 10. 3. ŻAT. Na ostatniem posiedzeniu parlamentu angielskiego podsekretarz stanu dla spraw lotnictwa sir Philip Sassoon złożył oświadczenie, że zbudowana obecnie wojskowa baza lotnicza w Iraku umożliwi szybszą komunikację z Palestyną i Transjordanją, co przyczyni się do wzmocnienia obrony wojskowej Palestyny.

Córka króla angielskiego bawi w Palestynie

Jerozolima. 10. 3. ŻAT. Córka króla angelskiego, księżniczka Wiktorja Aleksandra, bawi obecnie incognito wraz z małżonkiem w Palestynie. Para książęca zabawi w Palestynie parę dni.

Uratowani górnicy w Bytomiu

Paryż, 10. 3. PAT. Urząd górniczy w Bytomiu komunikuje, że wczoraj wieczór oddziały ratownicze po trzydniowych wysiłkach zdołały wreszcie odkopać czterech następnych górników, zasypanych w kopalni „Karsten Zentrum". Wszyscy czterej żyją i odnieśli tylko lekkie obrażenia cielesne. 5-ty górnik jest jeszcze zasypany, ale żyje. Co do 2 pozostałych zasypanych niema nadziei, aby udało się ich ocalić. Prace ratownicze prowadzone są dalej. Nadprezydent prowincji śląskiej wyasygnował 2.000 marek dla rodzin ofiar katastrofy.

Pensje dygnitarzy żyrardowskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 3. (Sin) W związku z wprowadzeniem przymusowego zarządu w Żyrardowie projektowane są zmiany personalne. Dziś ogłoszona została lista płac cudzoziemskich dygnitarzy władz Zakładów Żyrardowskich, z której wynika, że dyrektor naczelny oraz drugi dyrektor otrzymują rocznie po 96.000 zł, jeden z wyższych urzędników Grabczewski 48.000 zł., Weingart 72.000 zł, cały szereg pracowników po 24.000 zł. rocznie, p. Alice Frankowska 16.800 zł. itd. Pierwszym krokiem nowych zarządców było rozwiązanie stosunku z dotychczasowymi doradcami Żyrardowa adwokatem Koulcem i Koralem

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Dziś otwarcie wystawy Zrzeszenia Artystów Żydowskich

Dziś w niedzielę odbędzie się w salonie wystawowym Zrzeszenia Żydowskich Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy w Żyd. Domu Akadem. — Przemyska 3, dwukrotnie z powodu nieprzewidzianych trudności odwołane — otwarcie wystaw H. Rabinowicza i J. Śliwniaka z Warszawy, dwóch wybitnych artystów.

Obok nich biorą udział w wystawie Samuel Cygler z Będzina, wybitny grafik i znany malarz dr. Ozjasz Herschdörfer, znany i pierwszorzędny karykaturzysta i wybitny malarz Natan Szpigel z Łodzi.

Wystawa otwarta codziennie bez przerwy od godz. 11-tej przedpoł. do godz. 4-tej popoł. Wstęp 50 gr.

Dziś koncert prof. Stuczewskiego

Słynny czelista żydowski prof. J. Stuczewski wystąpi w koncercie muzyki żydowskiej dziś w niedzielę o godz. 20 w sali Bolońskiego. W koncercie tym biorą nadto udział pp. Weissman-Hublerowa (fortepjan), Manne, dr. Scheller, Schleichkorn, Guttman i Germot. W programie najcelniejsze utwory współczesnej muzyki żydowskiej, dotąd niewykonane i nieznane.

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dziś popołudniu komedja Flersa i Caillaveta „Ładna historja“ Wieczorem powtórzenie dramatu K. H. Rostworowskiego „Judasz z Kariothu“.

— „OPOWIEŚCI HOFFMANA“, fantastyczna opera J. Offenbacha dana będzie w poniedziałek.

— WYSTĘPY A. LERNER I D. ZAJDERMANA W TEATRZE ŻYD. Bocheńska 7. Dziś o g. 4 pop. (po cenach zniżonych) i 8'45 wiecz. występy ulubieńców publiczności A. Lerner i D. Zajdermana w przebojowej sztuce muzycznej „In cadyks hojf“. Wczorajsza premjera została niezwykle entuzjastycznie przyjęta. Bilety przez cały dzień przy kasie teatru. Jutro o g. 8'45 wiecz. powtórzenie „In cadyks ojf“.

— WIEDEŃSKI CHÓR CHŁOPIĘCY (Wiener Sängerknaben), którego występy cieszą się wszędzie niebywałem powodzeniem, da się słyszeć w Krakowie w sobotę 17 bm. w Starym Teatrze. Młodociani śpiewacy, których koncerta pod względem poczucia harmonijnego, intonacji i dźwięku mogą być wzorem dla innych, zaprodukują szereg motettów, pieśni ludowych i wiedeńskich oraz odegrają barwną operę komiczną Mozarta „Bastien i Bastienne“. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł 1.50 do 5.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela pop. „Ładna historja“; 7'30 wiecz. „Judasz z Kariothu“.

Poniedziałek 8 wiecz. „Opowieści Hoffmana“.

TEATR ŻYDOWSKI, BOCHEŃSKA 7
występy A. Lerner i D. Zajdermana

Niedziela 4 pop. i 8'45 wiecz.: „Na dworze cadyka“.

Poniedziałek 8'45 wiecz.: „In cadyks hojf“.

„Mezaljans“ doszedł do skutku...

Ślub ks. Sigvarda z p. Ericką Patzek

Z Londynu donoszą: W urzędzie stanu cywilnego w Caxton Hall odbył się ślub księcia Sigvarda szwedzkiego, drugiego syna następcy tronu szwedzkiego, z panną Ericką Patzęk, córką berlińskiego przedsiębiorcy budowlanego.



Na górnem zdjęciu widzimy nowożeńców, opuszczających urząd stanu w Londynie. Na dolnem zdjęciu tłumy publiczności, wśród których policja utrzymuje porządek.

Przed gmachem urzędu zgromadziły się niezliczone tłumy ciekawych. Skonsygnowano silne oddziały policji pieszej i konnej celem utrzymania porządku.

Pojawienie się młodej pary wzbudziło olbrzymie zainteresowanie.

Książę Sigvard wraz z małżonką udaje się w podróż poślubną na Rivierę francuską, gdzie bawi jego dziadek król szwedzki Gustaw V. Książę ma nadzieję, że król wyrazi zgodę na małżeństwo, tembardziej, że jego małżonka jest zapaloną tennisistką. Krążą pogłoski, że król Gustaw nada mu tytuł hrabiego Sodlingen. Książę Sigvard liczy lat 27, a jego żona 22.

MIGAWKI KRAKOWSKIE

To jest miłości śpiew, to jest życia kres...

Wielka sala kawiarni tętniła życiem. Głos orkiestry, zmieszany z gwarem rzeszy ludzkiej, tworzył specyficzną symfonję, która niby rzeka przelewała się na wszystkie strony. Słychać ją było na ruchliwej ulicy, a tembardziej na małej salce, która odbiegała w bok foyer kawiarnianego.

Tam, na dużej sali, pełno było przy stolikach. Tutaj, na małej salce, było znacznie mniej gości. Siedziała w rogu jakaś parka zakochanych, który chwile wolne od spoglądania na siebie, spędzali na przerzucaniu pism ilustrowanych.

To znów piękność przyjezdna, wywołująca sensację w miejscowym barze, siedziała przy stoliku z dorodnym młodzieńcem. Pożegnają się za chwilę. On wróci do domu, ona przejdzie do baru i, głosem a la Marlena Dietrich, umilać będzie chwile spleenowatym gościom.

Jeszcze jakiś starszy pan, czytający z przejęciem „Kurjera Warszawskiego“, dwóch młodych lekarzy, jeszcze parę mężczyzn i... jedna pani.

Ta właśnie pani. Siedzi przy małym stoliczku na okrągłej kozetce. Młoda, przystojna, ubrana w żałobę. Nerwowym ruchem dłoni przerzuca kartki leżącej przed nią książki, to znów sięga do małej torebki z cukierkami.

Na salce panuje cisza. Dolatuje tylko z sąsiedztwa głos orkiestry. Właśnie czelista gra partję solową, wszystko słucha w skupieniu.

Słucha i młoda kobieta w czerni. Wtem ręce jej opadają bezwładnie, głowa chyli się na poduszki. Jeszcze chwila, a upadnie.

Nie uszło to uwagi. Kilka osób biegnie ku niej. Sytuacja wyjaśnia się momentalnie. Na stoliku — mała flaszeczka. Na dnie widać jeszcze resztki czerwonego płynu. Wąskie pasemko, sączące się z ust omdlałej, ma zupełnie podobny odcień.

Lekarz bada tętno. Wszystko w porządku — uspakaja swego kolegę. Trzeba wezwać pogotowie. Sprawa jasna. Kelner pobiegł do telefonu, naturalnie uczynił to dyskretnie. Aby nikt nie zauważył...

Gdy bałałajka gra, melodję życia z dnia...
Chwila ta, choć tak króciutko trwa...

dolatuje z dużej sali.

A tutaj obok. Kilka zaledwie osób jest świadkami rozgrywającego się dramatu. Ktoś rzucił myśl. Może pozostawiła jakiś list. Naprędce przerzuca się kartki małej książki. Owszem są. Jeden, dwa, nawet trzy... Dwa zaadresowane do pewnych osób. Jeden anonimowy.

Na małej ćwiartce papieru: „Ja nie mogę żyć bez Dziunka! Idę za nim... I jeszcze kilka wierszy, a potem podpis: „Halina“. Sytuacja zupełnie jasna.

Pogotowia jakoś niema, ale lekarze są spokojni. Tętno przecież dobre.

Za chwilę jest karetka. Postać w białym płaszczu, obrzuca spojrzeniem grupkę osób. Przywitał się z kolegami, a potem zbadał tętno. Pada krótki rozkaz: „Na stację“.

Woźny wraz z kelnerem wynoszą na rękach omdlałą postać. Zabrano książkę że stołu, kapelusz z kozetki, została tylko mała paczuszka cukierków...

Na dużej sali nikt nie zauważył nawet tego, co się tutaj obok działo. Grali już coś innego. Smętnie zawodzą skrzypce

To jest melodja serc, która płynie...
To jest miłości śpiew, to jest życia kres...

Wszystko słucha w skupieniu. Starszy pan czyta dalej „Kurjera Warszawskiego“, parka zakochanych jeszcze czulej spogląda na siebie. Reszta gości zapomniała już o wypadku.

Kelner otarł blat stolika. Zrzucił w kąt paczuszkę cukierków. Stolik czeka na gościa. Na drugi dzień siądzie tutaj może jakaś parka i przeczyta w gazecie: „Samobójczynię w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala“.

A obok na sali grać będą:

To jest miłości śpiew, to jest życia kres...

(rg)

B. Singer

Tajemnica Belwederu

Na krańcu południowej dzielnicy Warszawy odciętym od sąsiednich gmachów, mieści się pałac, gdzie zamieszkuje od daty przewrotu majowego marszałek Piłsudski. Jeszcze przedtem za czasów sejmowych, mieszkał tam jako Naczelnik Państwa. W owych czasach mówiono, że istnieje podziemne przejście między Belwederem a sejmem, że tamtędy chodzą posłowie lewicowi, by skomunikować się ze swoim wodzem.

Gmach ten, znajdujący się na krańcu, w najbogatszej dzielnicy Warszawy, gdzie latem i jesienią skupia się na spacerach całe towarzystwo, nie ma nic wpólnego z tym ruchem, z ożywionym zgiełkiem panującym w Alejach Ujazdowskich. Tu, przed bramą, panuje już cisza. Wartownik żandarm pilnuje wejścia, agenci ze wszystkich stron otaczają pałac, warta znajdująca się po drugiej stronie trzyma straż nad gmachem.

Tylko raz miała ludność cywilna okazję zajrzeć do wnętrza tego gmachu. Było to nazajutrz po zwycięstwie w roku 1926-ym, gdy wojska rządowe wraz z prezydentem Wojciechowskim cofały się w stronę Wilanowa, a wojska marszałka Piłsudskiego zajęły pałac. Publiczność zwiedzająca wówczas Belweder była zdziwiona skromnemi rozmiarami poszczególnych sal i pokoi i panującym tam mrokiem. Mieszkańcy zaś tego gmachu nieraz skarżą się na wilgoć, twierdząc, że gmach czyni wrażenie jak gdyby został zbudowany wśród moczarów i błot.

Prezydent Rzeczypospolitej przekazał Belweder do dyspozycji marszałka Piłsudskiego. Wśród wielu gmachów miasta Warszawy można byłoby znaleźć okazalszy i ładniejszy oraz mniej wilgotny. Ale minister spraw wojskowych wybrał sobie gmach, gdzie mieszkał dawniej Konstanty Pawłowicz, gdzie cierpiał wiele jako Naczelnik państwa. Nad gmachem tym unosi się legenda i czai się tajemnica.

Są bowiem na świecie różne rodzaje wodzów. Są działacze, którzy pokazują się narodowi jawnie i publicznie, i w tym stałym kontakcie, ciągłem przemawianiu i pokazywaniu się wykuwają swoją wielkość (Lenin, Mussolini). Są działacze, którzy prowadzą całą swoją akcję w ukryciu, tajemniczo, rzadko ukazują się przed ludem, pozwalając jedynie swoim wielbicielom snuć legendę o sobie. Im mniej przemawiają, tem mistyczniej brzmi legenda o nich, tem więcej kursuje plotek, a wszystko razem składa się na ich wielkość.

Tak wykuwa się w Związku Radzieckim legenda o Stalinie, zamieszkałym w zamkniętem dla obcych Kremlu, opuszczającym rzadko ten gmach i wyjeżdżającym tajemniczo, albo do podmiejskich Gorków, lub w podróż bezkresną na nowozbudowanym kanale.

Łatwiej jeszcze wykuwać sobie w ten sposób legendę wojskowym, panom życia i śmierci swoich podwładnych, wychowanym w atmosferze tajemnicy i karności. W ten sposób rządził urastając w legendę Napoleon Bonaparte, często gburowaty dla swoich generałów, ciągle serdeczny i uprzejmy dla swoich sierżantów, pobłażliwy dla swoich najbliższych, wyrozumiały dla ich ułomności.

W pseudo bibljograficznym zbiorze, wydanym 10 lat temu w Krakowie, ukazał się zmyślony tytuł dzieła Józefa Piłsudskiego: „Jak uniknąłem błędów Napoleona". Marszałek Piłsudski życie całe poświęcił studjowaniu żywota cesarza Francuzów i nieraz w przemówieniach swoich cytuje jego oświadczenia. Legendarną tajemniczość przejął od swego mistrza, tą legendą otoczył również gmach, w którym mieszka.

Rzadko bywa, by adjutantura Belwederu wydawała jakiekolwiekbądź komunikaty o wizyta u marszałka Piłsudskiego. Czasem w późną noc wezwany zostaje jakij magnat, by w towarzystwie ministra Becka zostać przyjętym przez Marszałka Piłsudskiego, czasem w godzinach wieczornych zjawi się jakiś poseł obcego państwa, by odbyć dłuższą rosmowę z ministrem spraw wojskowych. Ale nigdy nikt a

Podziękowanie.

WPanu Prym. **DR. NUSSENFELDOWI**, za szczęśliwie przeprowadzoną operację, oraz WPanu **DR. LEONOWI SILBERBERGOWI**, jakoteż lekarzom Szpitala Żydowskiego **DR. HONIGOWI, DR. WASSERMANOWI, DR. EISENOWI** i **DR. BEIEROWI**, za nadzwyczaj troskliwą i bezinteresowną opiekę, również siostrom Ance, Feli, Sabie i Dorze, składam tą drogą najserdeczniejsze „Bóg zapłać!"

HANKA HÜTTNER
Pluga „Młode Wizo".

8604g

nich po opuszczeniu Belwederu nie puszcza pary z ust. W Belwederze został niedawno przyjęty poseł szwedzki na osobnej audjencji, wyjechał nazajutrz do Sztokholmu, wrócił później do Warszawy, ale nikt nie wyjaśnił do dziś dnia zagadki pobytu jego w tym gmachu.

Każda wizyta obcego dyplomaty jest zapowiedzią jakiegoś zwrotu. Tym zwrotem było przyjęcie Antonowa-Owsiejenki, z którym prowadzono rozmowy w języku francuskim w ciągu godziny. Przełomowa była wizyta posła niemieckiego von Moltkego. Nikt jednak z tych, którzy byli u marszałka Piłsudskiego, ani Laroche, ani Owsiejenko ,ani Moltke, ani poseł szwedzki oraz inni goście nie ujawnili tajemnicy wizyt.

Tak tajemniczo wyglądają również wyjazdy marszałka Piłsudskiego do swego miasta ulubionego, i tylko czasem odsłania się istotny cel podróży. Po dłuższej wizycie marszałka w Wilnie i konferencji z szefami wydziału bezpieczeństwa, nastąpiła szybka likwidacja Hromady Białoruskiej.

Ale od tego okresu upłynęło dużo czasu. Marszałek Piłsudski po powrocie z zagranicy w roku 1931-ym poświęcił się wyłącznie sprawom polityki zagranicznej. Cykl wywiadów w sprawie konstytucji został urwany. W małej broszurce, w „Poprawkach Historycznych", nastąpiło jedynie bezwzględne pożegnanie z wodzami obozu lewicowego.

Odtąd opowiadano sobie, że czynnik decydujący rzucił na pełne wody swoich wychowańców, chcąc się przyjrzeć, jak płyną bez jego wskazań. Utworzono jednak namiastkę liny ratowniczej, Radę Przyboczną, która miałaby dopomóc kierownikom życia politycznego w chwilach ważnych i decydujących dla państwa. Powstało ciało tajemnicze, stanowiące elitę elity, bo składające się z byłych premjerów, powołanych za zgodą Marszałka Piłsudskiego Zbierali się kilka razy na Zamku, zjawiał się również i premjer wiosny, współżycia z parlamentem, profesor Kazimierz Bartel. Opowiadano sobie wówczas, że pewnie wyskoczy na premjera, że jest mowa o zgodzie i współpracy.

Gdy jednak profesor Bartel zjawił się we wtorek w Waszawie, nikt nie prorokował mu premjerostwa. Każdy wiedział, że ten oddalony obecnie od życia politycznego profesor, który się nadawał świetnie do okresu półparlamentarnego, jest obecnie li tylko reprezentantem „nołów kawiarnianych', niedozwolonego, przeciętnego człowieka, że stanowi jak gdyby odzwierciadlenie lekkiej opozycji społecznej, obok zadowolonych z biegu rzeczy byłych premjerów, którzy zajmują w danej chwili jeszcze poważne stanowiska.

Chętny do rozmów, lubiący się w wymyślnych djalogach, opowiadający między wierszami istotę rzeczy, Profesor Bartel tym razem zachował milczenie. Nie chciał odpowiadać na żadne pytania, unikał wszelkich wyjaśnień. Konferencja byłych premjerów odbywała się bowiem w Belwederze w gmachu, skąd wychodzący nigdy nie podają żadnych szczegółów rozmowy. Kto mówił, co mówił, do jakich wniosków doszli ci wszyscy — nikt o tem w tej chwili nie wie.

Zaczyna się serja domysłów. Stroskany kryzysem gospodarczym obywatel chce, by na konferencji tej mówiono o sprawach ekonomicznych. Dotknięty przez zszeregowanie urzędnik, myślący sanacyjnie, pociesza się, że tam pewnie zmyto głowę autorom rozporządzenia o urzędnikach. Wiernie oddani czynnikowi decydującemu sierżanci i podoficerowie wierzą, iż powiedziano komuś do słuchu o ich obronie.

Politycy parlamentarni ułożyli sobie, że tematem tych rozmów była ta biedna konstytucja z 26-go stycznia. Nawet opozycja uczyniła z czynnika decydującego „czynnik nadrzędny", skoro uwierzyła i rozpowszechniała plotki, że nawet „On" uznał obecny projekt konstytucji za chybiony i kazał zawiesić go na kołku, opracowując własny.

Nafabrykowano plotek wiele. Już rozwiązano sejm i senat, już oznaczono termin wyjazdu marszałka Piłsudskiego, już podano szczegóły zmiany Rządu, wyznaczając następców.

Opowiadano sobie, że czynnik decydujący po załatwieniu szeregu doniosłych spraw polityki zagranicznej znowu rzucił okiem na sprawy wewnętrzne, bo nabrało się materjału wiele, i przybyły krzywdy nielada, które rzekomo mają boleć również i Pana Belwederu.

Każda taka pogłoska, każda plotka, puszczona w ruch, jest wawrzynem w legendzie Belwederu. Co się jednak stało na tej konferencji, nikt nie wie. Tak jak nikt nie powie nic, co się dzieje podczas gry wojennej z udziałem Marszałka Piłsudskiego.

A być może, były to gry cywilne byłego Naczelnika Państwa ze swoimi premjerami, z których każdy ma rangę wojskową. Być może, były to raporty próbne premjerów o sytuacji na różnych odcinkach, teoretyczne, akademickie rozmowy o sztuce rządzenia państwem, wskazania na przyszłość.

Strategja i taktyka odgrywają w naszej polityce wewnętrznej dużą rolę. Czynnik decydujący nieraz w celach taktycznych osłania tajemnicą rzeczy drobne, odsłaniając nagle przed obywatelem rzeczy ważne. Odbywa się stale polityka zaskakiwania lub kunktatorskiego przeczekiwania. Konferencja ostatnia odbyła się w gmachu tajemniczego Belwederu. Trzeba będzie dłużej czekać, by dowiedzieć się, który z problematów bolących istotnie społeczeństwo, był przedmiotem rozważań i rozstrzygnięć dnia 7-go marca roku bieżącego.

„Pożyczka" na cele propagandy antyreligijnej

Z Moskwy donoszą: Centralne biuro „Wszechsowieckiego Związku Współpracy z Nauką i Techniką" (w skrócie: Warnisto) wypuściło wraz z radą naczelną „Związku Wojujących Bezbożników" pożyczkę na cele antyreligijnej propagandy. Pożyczka ma być rozpowszechniana wśród inteligencji naukowej i technicznej. Biorąc obligację tej dziwnej „pożyczki", nabywca jej obowiązuje się temsamem do poświęcania propagandzie antyreligijnej conajmniej 60 godzin w ciągu roku. Narazie wypuszczono 10.000 obligacyj nowej „pożyczki".

RZECZY CIEKAWE.

Klucz do wygranej na loterji

Całe Włochy poruszone zostały wiadomością o odkryciu pewnego profesora, ukrywającego się pod inicjałami G. O. Profesor G. O. odnalazł w bibljotece szpitala w Torre Boldone starą książkę medyczną wyd. w XVIII w. Między stronicami książki natrafił podczas wertowania jej na kilkanaście luźno włożonych pożółkłych ze starości zadrukowanych cyframi kartek. Po bliższem przyjrzeniu się stwierdził profesor G. O., iż są to kolejne tabele wygranych loteryjnych za okres od r. 1835 do 1883 roku. W tem miejscu profesor zastanowił się i zaczął doszukiwać się przyczyn i okoliczności, jakie towarzyszyć mogły lub musiały takiemu skompletowaniu tabel wygranych. Wydało mu się pewnem, iż ten, kto tabele te skolekcjonował, uczynił to celowo, aby odnaleźć może klucz do odgadywania cyfr, na jakie paść mogą wygrane. Wychodząc z tego założenia, profesor G. O. wziął tabele wygranych loterji z roku 1933 i zaczął je porównywać z tabelami lat 1835—1883. Do pomocy zaprosił znajomego matematyka, wraz z którym przystąpił do żmudnej pracy nad zestawianiem i porównywaniem szczęśliwych tern i kwatern. W wyniku swoich badań i obliczeń prof. G. O. twierdzi, iż odnalazł klucz do t. zw. serji numerów szczęśliwych, które powtarzają się co pewien okres. Jeśli teorja profesora, ukrywającego się dotąd skromnie pod literami G. O., ma szansę prawdopodobieństwa, należy oczekiwać, iż w ciągnieniach loteryjnych roku bieżącego odniesie on wielkie sukcesy i zdobędzie wielkie wygrane. Ile jest prawdy w historji odkrycia profesora z Torre Boldone, powie nam o tem wkrótce prasa włoska.

—o-o-o—

Związek karłów

Na Węgrzech powstaje jedyny w swoim rodzaju związek — związek karłów i karlic. W skład związku mają wejść wszyscy żyjący w obrębie Węgier karlicy i karlice w liczbie 259. Inicjatorzy i organizatorzy związku motywują potrzebę i cel powstania nowej organizacji tem, że wobec małego wzrostu „związkowców" powinni oni korzystać z 50 proc. ulg we wszystkich zakładach rozrywkowych, teatrach, na koncertach, pozatem na kolejach, tramwajach, autobusach etc. etc. Mało tego — związek ma wystąpić również z żądaniem pod adresem ministerstwa oświaty, by dla dzieci z małżeństw karłów czesne było obniżone o połowę. Tymczasem organizacja związku posuwa się naprzód i w końcu bieżącego miesiąca ma być zwołane w Budapeszcie pierwsze walne zebranie.

Rozśpiewany Tel-Awiw

Gdy ulicami Tel-Awiwu kroczył pochód Adlojady...

Od czasu istnienia Tel Awiwu, nie widziało to miasto jeszcze tak wielkich tłumów publiczności, jak w dniu Adlojady. Do Tel Awiwu zjechali mieszkańcy wszystkich osiedli i miast palestyńskich, przybyli turyści ze wszystkich stron świata, aby wspólnie z mieszkańcami Tel-Awiwu święcić uroczystości purimowe.

Od wczesnego rana zainstalowana na Purim stacja radjowa nadawała liczne koncerty pieśni ludowych. Za pomocą głośników słychać było te koncerty we wszystkich krańcach Tel-Awiwu. Młodzież, skupiająca się koło głośników często podchwytywała melodję, urządzając tańce na ulicach. Wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe w Tel-Awiwie były w dniu Purim nieczynne, niektóre tylko przerwały pracę dopiero w godzinach południowych.

ZABAWA DZIECI

Około godziny 10 rano rozpoczęły się na scenie „Pałacu Estery" zabawy dla dzieci w obecności kilku tysięcy dzieci, młodzieży i rodziców. Na program zabawy złożyły się deklamacje, pieśni, tańce artystyczne dzieci i wspaniałe przedstawienie utworu scenicznego: Miki-Mahu, pióra znanego poety hebrajskiego, Szlońskiego. Przedstawienie, przyjęte entuzjastycznie przez dzieci, zakończyło się chóralnym śpiewem. Cała zabawa dzieci została sfilmowana.

ZAPROSZENIE DISENHOFFA

Między godziną 1 a 2 w południe kierownictwo Targów Lewantyńskich nadawało koncert muzyki i śpiewu, a potem przemówienie burmistrza Tel Awiwu M. Disenhoffa. Koncert rozpoczął się od odegrania Szopena — Poloneza pod batutą prof. Dawida Schorra. M. Disenhoff, wygłosił przemówienie, w którem przypomniał, że bezpośrednio po święcie Purim obchodzi Tel-Awiw 25-lecie istnienia i wezwał żydostwo palestyńskie i Żydów na całym świecie do udziału w tem święcie.

Przemówienie burmistrza Tel Awiwu zostało przetłómaczone na język angielski i arabski.

POCHÓD MASEK

Jakkolwiek komitet adlojady ustalił termin wielkiego pochodu wzdłuż ulic Tel Awiwu na godzinę 2:30 popołudniu, to jednak już od wczesnego rana płynęły niezliczone rzesze publiczności na ulicę Eliezer Ben Jehuda, skąd rozpoczął się pochód masek. Na ulicy zbudowano specjalną trybunę dla zaproszonych gości. Wzdłuż ulic Alemby, Herzla, Nachlat Binjamin ustawił się gęsty szpaler publiczności. Na wszystkich dachach, balkonach, drzewach, słupach elektrycznych, widać było tysiące osób. Płoty były zajęte od najwcześniejszych godzin rannych. Wśród publiczności widać było bardzo wielu Arabów w turbanach i strojach europejskich. Dla utrzymania porządku zwiększono liczbę policji w Tel Awiwie. Policja atoli nie miała nigdzie powodu do interwencji.

O godz. 3 popołudniu ukazali się policjanci konni celem utorowania drogi dla pochodu. Bezpośrednio po policjantach ukazali się na rowerach członkowie palestyńskiej Makkabi i Hapoel, którzy utrzymywali porządek w czasie adlojady. Kiedy publiczność zajęła miejsca na chodnikach rozpoczął się słynny pochód purimowy. Pochód składał się z następujących części: 1) maski artystyczne wykonane z inicjatywy komitetu Adlojady, 2) księga Estery, 3) maski o tematach biblijnych i historycznych, 4) maski aktualne, 5) produkcja krajowa.

Na czele pochodu kroczyła orkiestra straży ogniowej z Tel-Awiwu, grając hebrajskie pieśni ludowe. Tuż za orkiestrą jechał samochód z członkami Sądu konkursowego, do którego należeli poeta Karni, inż. Szyfman, art. malarz Rubin, aktor „Habimy" Czemeryński, art.-malarz Guttman i przedstawiciel prasy — Juris. Za sądem konkursowym niesiono dwie chorągwie, jedną chorągiew narodowo-żydowską i chorągiew adlojady. W pobliżu chorągwi na białych koniach jechali burmistrz Tel Awiwu M. Disenhoff i jeden z najstarszych kolonistów palestyńskich, sędziwy Szapira z Petach-Tikwy. Disenhoffowi i Szapirze towarzyszyła większa grupa jeźdźców z klubu jeźdźców w Tel Awiwie i Petach-Tikwie.

12 POKOLEŃ ŻYDOWSKICH

Pierwszą część pochodu stanowiły historyczne obrazy z życia 12 pokoleń żydowskich wedle projektu Ch. N. Bialika i artysty Lewi'ego z teatrzyku „Haohel". Przedstawiciele wszystkich historycznych pokoleń żydowskich kroczyli w rozmaitych, barwnych strojach, śpiewając pieśń „Mah Towu Ohalecha" (jakże dobre są Twoje namioty...) W każdej grupie reprezentującej pokolenie noszono starożytne herby pokolenia we formie złotych posągów. Na końcu tego pochodu znaleźli się Lewici, niosący ołtarz, na którym arcykapłan Aron składał ofiary. Obraz ten przygotowany artystycznie w sposób mistrzowski, spotkał się z gorącym aplauzem tłumów publiczności. Aktorami w tym obrazie byli głównie uczniowie szkół hebrajskich w Tel Awiwie, skauci morscy, klub robotników jemenickich itd.

ŻYDOSTWO ROSYJSKIE

Pochód pokoleń żydowskich współczesnego żydostwa rozpoczynało tym razem żydostwo rosyjskie. Obraz ten powinien się raczej nazywać: upadek żydostwa rosyjskiego. Przedstawiał on grupę Żydów rosyjskich, za którymi jedzie wielkie auto z hasłami: „Emes", „Bir-Bidżan", „Walka z religją" itp. Wewnątrz samochodu znalazła się synagoga zamieniona na klub robotniczy, grupa sjonistów zesłanych na Sybir itd. Obraz ten symbolizujący cierpienia Żydów rosyjskich wywarł silne wrażenie.

ŻYDOSTWO POLSKIE

Nie brakło tym razem w pochodzie także obrazu symbolizującego żydostwo polskie. Na czele kroczyła grupa Żydów, ubranych w talesy i śpiewających melodje chasydzkie. Jeden napis dawał wyraz chronicznej chorobie żydostwa polskiego — brakowi zarobków. Znalazł się tam także symbol Kasy państwowej, wyciskającej podatki. Obok tego przedstawiono Żyda, wyciągającego rękę na wschód, pragnącego dostać się do ziemi praojców i spotykającego na każdym kroku przeszkody. Na aucie symbolizującem żydostwo polskie znalazła się także grupa Żydów z listam w rękach i z wielkiemi napisami „dajcie nam certyfikaty".

ŻYDZI ZACHODNI

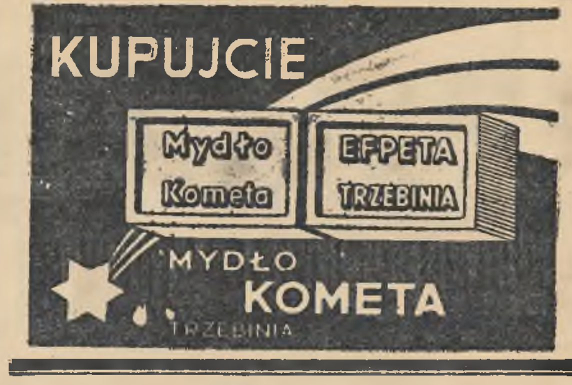
Obraz symbolizujący żydostwo zachodnie był obrazem pełnym wesela i radości, jakby się nic na świecie nie zmieniło. Grupy wyfraczonych Żydów siedzą dookoła stołów, zastawionych smakołykami. Tu i ówdzie tańczące pary. Słowem — uczta Belszacara a nikt nie widzi wypisanych na ścianie słów: Mane, Tekel.

ŻYDZI NIEMIECCY

Obraz, przedstawiający żydostwo niemieckie, to globus pełen swastyk, zaprzężony do wielkiego węża, z którego paszczy wydobywał się ciągły syk. Szofer ubrany był w strój hitlerowski. Wielkie, kroczące książki symbolizują trud duchowy Einsteina, Freuda, Wassermana, Broda, Ludwiga itd. Na pierwszym planie auta symbolizującego żydostwo niemieckie siedział aktor świetnie ucharakteryzowany na Einsteina z walizką w ręku.

ŻYDZI W PALESTYNIE

Jakże inaczej przedstawiał się obraz, symbolizujący żydostwo palestyńskie! Na czele kroczyła orkiestra „Makkabi", a potem grupa młodych, silnych, zdrowych ludzi śpiewających wesołe pieśni. Za tą grupą — samochód z wielką rzeźbą robotnika i narzędziami pracy, dalej kwitnący pardes i Żydzi z całego golusu, a więc Żyd niemiecki, sfardyński, jemenicki, robotnik, kupiec, betarowiec, wszyscy na jednej platformie śpiewają, tańczą ,modlą się i cieszą się życiem w ojczyźnie. Wreszcie końcowy obraz — cegła na cegle i gmach wznosi się wciąż wzwyż...



ANGLJA I ŻYDZI

Dużo humoru wniósł obraz przedstawiający stosunek Anglji do Palestyny. Była to wielka krowa, którą żywi się deklaracjami, a która daje olbrzymie ilości mleka. Na oczach publiczności dojono tę krowę do wielkich flaszek, które potem składano do skrzyni symbolizującej skarb rządu palestyńskiego...

Żydowski fundusz narodowy demonstrował i tym razem swoje zdobycze i możliwości: Ziemię narodową, na której pracują Żydzi a na szczycie wielkiej budowli — wieś Usyszkina.

„IMIGRACJA WEWNĘTRZNA"

Jak co roku, tak i tym razem osobny punkt pochodu zajmowali Jemenici. Przedewszystkiem wzywali jiszuw, by wobec zakazów imigracji przeprowadzał wewnętrzną imigrację. Ilustracją do tego apelu był samochód wiozący wielkie ilości dzieci... Potem następowała księga Estery w obrazach, księga Królów w obrazach, a na końcu dzieci jemenickie śpiewające i bawiące się na wielkiem aucie.

„HEBRAJSKIE IMIONA"

Jedno z aut pokazywało nowe „hebrajskie" imiona, które wprowadzono ostatnio do Palestyny, jakoto „Colibri", „Charlotta", „Venus", „Astorja", „City", „Ritz", „Bukowina" itd. Obok tych napisów ustawiono wieżę „Babel" z napisem: Jeden naród, jeden język, Żydzi mówcie językiem hebrajskim".

„WEGAR ZEJW IM REMEZ"...

Jeden obraz wyraża doskonale życzenia całego jiszuwn. Był to obraz życzący zawieszenia broni, rozbrojenia i zawierał świetną parafrazę Jezajaszowego proroctwa: Wegar Zejw im Kewes... Nosił bowiem napis „Wegar Zejw im Remez..." Czyli: zamieszka Zejw (Włodzimierz) Żabotyński ze znanym przywódcą robotniczym Remezem...

ANI JEDEN WYPADEK, ANI JEDNA KRADZIEŻ!

Pochód kroczył przez główne ulice Tel-Awiwu i wywołał entuzjazm wśród tłumów publiczności. Obrazy stały na bardzo wysokim poziomie artystycznym, ale tym razem przeważały tematy poważne kosztem humoru. Brakło także wśród obrazów scen, odnoszących się do rozwoju przemysłu i rolnictwa.

W czasie pochodu nie zdarzył się ani jeden wypadek, ani jedna kradzież. Pogotowie ratunkowe „Magejn Dawid" nie miało ani w jednym wypadku powodu do interwencji.

Zakończenie pochodu nastąpiło obok pałacu Estery. Tu poraz pierwszy odśpiewano „szlagier" purimowy, pieśń Szlońskiego o książkach spalonych w Niemczech.

Zabawy trwały do późnej nocy i do późnej nocy też śpiewano i tańczono na ulicach Tel Awiwu.

Żydzi nie korzystają z towarów i usług kraju, który im odebrał równouprawnienie

LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

Prof. Dr. Majer Bałaban

Kraków-Warszawa

(Ze studjów nad początkami dzisiejszej gminy żydowskiej w stolicy)

IV. Samelsohnowie, Estreicherzy, Bornsteinowie itd.

Oprócz poprzednio wspomnianych bogatych Żydów widzimy i innych Krakowian, których ciągnie do Warszawy chęć zdobycia sobie pozycji handlowej, lub przemysłowej w szybko rozwijającej się stolicy. Dnia 14 maja 1784 r. wprowadzono w Warszawie t. zw. **biletowe,** które musieli opłacać wszyscy Żydzi przybywający do miasta. Opłata miała walor na dni 14, a zapisywano ją w księgach bardzo ściśle odtąd prowadzonych. Takie **„Pobyt-Karten"** wykupywali liczni Żydzi krakowscy i prolongowali je (za opłatą) pod różnemi pozorami. Najwięcej ich przybywa do Warszawy z towarami i to tak krajowemi jak i zagranicznemi, inni jako hafciarze lub pieczętarze szukają roboty w stolicy, jeszcze inni bawią się szejderstwem i skupowaniem srebra, lub uzyskują bezpłatne bilety pobytu na instancję konsulów państw zagranicznych jako faktorzy, lub dostawcy poselstw i ich urzędników.

Nie tu miejsce dla szczegółowego wyliczania wszystkich Żydów krakowskich, przybywających w tym okresie do Warszawy, dla przykładu podam jedno wyimki z księgi biletowej za rok 1784: Nr. 374 Hirsz Fejbusiewicz (z Sesemina) z towarem frankfuckim, Nr. 390: Izrael Leyzorowicz z Krakowa z bibułą, Nr. 489 Gutman Herszowicz wraca z Gdańska, Nr. 644 Mojżesz Abrahamowicz hafciarz, Nr. 346 Wolf Lewkowicz pieczętarz, Nr. 847 Mosiek Lewkowicz czeladnik pieczętarski, Nr. 849 Dawid Herszlowicz czeladnik pieczętarski, Nr. 852 Jakób Joelowicz pieczętarz z Opatowa itd. W r. 1787 spotykamy w księgach dwóch wekslarzy krakowskich: Hercyka Lejzorowicza i Herszla Salomonowicza, a w r. 1793 wydał marszałek Mniszek, na żądanie ministra pruskiego, bezpłatne bilety pobytu 15 Żydom, wśród nich dwom z Krakowa.

Są i tacy, którzy osiadają **na stałe** w stolicy, korzystając z tego, że „dla dogodności Żydów ustanowiono tutaj syndyka ze szkolnikami", którym pozwolono urządzać nabożeństwa w miejscach ustronnych; pozwolono też niektórym Żydom otwierać garkuchnie dla swych współwyznawców. Tak więc widzimy w r. 1793 wśród innych Żydów krakowskich: kantora Mendla Abrahamowicza, lekarza Mendla Chaimowicza, dozorcę szpitalnego Szyję Herszowicza, szkolnika Mechla, oraz trzech listonoszy, którzy czyto przywożą korespondencję z Krakowa, czyteż stale mieszkają w Warszawie i roznoszą tutaj listy swoim współwyznawcom.

Na czele gminy warszawskiej stoją pod koniec 18 i na początku 19 wieku Żydzi z różnych miast, wśród nich **Jakób Szmulewicz z Krakowa** i wyż wspomniany **Izrael Herszensohn** (syn Hersza z Secemina), który wprawdzie z przybyciem Prusaków zrzekł się starszeństwa, lecz w okresie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego ponownie wysunął się na widownię jako reprezentant ortodoksji w walce z postępowcami (np. w r. 1818).

Oddzielną drogę emigracji z Krakowa do Warszawy stanowią koligacje i to rodzin najbogatszych, biedacy i ludzie średniozamożni nie sięgają bowiem na tak wielką odległość. Najbogatszym Żydem warszawskim na przełomie 18 i 19 wieku był — jak wyżej wspomniano - **Szmul Jakubowicz Zbytkower** dostawca wojskowy i pan bardzo wielu nieruchomości, fabryk młynów itp. Już w prawie w podeszłym wieku ożenił się on po raz drugi **z Judytą Lewi** z Frankfurtu nad Menem, kobietą nowoczesną i wykształconą i ona zmieniła dom **Szmula do niepoznania.** Wzorem Żydówek berlińskich założyła Judyta salon w Warszawie, do którego spraszała postępowych Żydów a także i chrześcijan. Miał Szmul z pierwszej żony czworo dzieci, z Judytą zaś trzy córki, które matka wychowała w duchu zupełnie postępowym, tak że prawie wszystkie jeszcze za jej życia przyjęły chrzest. Lecz także i córki z pierwszego małżeństwa, szczególnie młodsze poszły za przykładem macochy i porzuciły rychło rytuał żydowski a potem i wiarę. Dwie ze swych córek wydała Judyta za Żydów krakowskich, a mianowicie **Marjannę Barbarę Bonę** za Löbla Oestreichera **a Ludwikę Rebekę** za Maurycego Semalsohna.

Oestreicherzy, to stara rodzina żydowska w Krakowie; nazwisko a raczej imionisko to spotykamy już w drugiej połowie 17 wieku i jest mocno prawdopodobne, że przybyli Oestreicherzy do Krakowa wprost z Wiednia po wygnaniu ich stamtąd w r. 1670. **Löbel Oestreicher** (1775—1817) odrazu zżył się w Warszawie z żydowską inteligencją, brał udział w jej staraniach o uzyskanie praw obywatelskich, podpisywał petycje do rządu, a także w synagodze na Danilewiczowskiej odgrywał poważną rolę. Swe żydowskie imię Löbel zmienił rychło na Ludwig i tak nazywa go żona i teściowa i pod tem imieniem cytuje go ona w swym testamencie.

Judyta Zbytkowerowa przeżyła swego zięcia, gdyż Ludwik Oestreicher umarł w r. 1817 zostawiając pięcioro dzieci. W r. 1825 przyjęła wdowa Marjanna Barbara Bona Oestreicherowa licząca wówczas lat 45 wraz ze wszystkiemi dziećmi chrzest; z testamentu jej matki Judyty dowiadujemy, że była bardzo chora i że dzieci prowadziły z nią długotrwały proces o spadek po swym ojcu Ludwiku. Czy i w jakim stosunku rodzinnym są ci Oestreicherzy do krakowskiej rodziny tegoż nazwiska, na razie nie umiem ustalić. Drugą swą córkę, Ludwikę Rebekę wydała Judyta również za Żyda krakowskiego **Maurycego Samelsohna.**

Samelsohnowie to rodzina frankfurcka, (nad Odrą). Z aktów uniwersytetu tegoż miasta dowiadujemy się, że dnia 1 kwietnia 1773 roku immatrykulował się tamże na wydziale medycznym **Szymon Samelsohn,** syn bogatego kupca miejscowego (Schutz handeljude) Samuela Seinwla Lewina, poczem w ciągu siedmiu lat ukończył studja i uzyskał stopień dra medycyny. Dzięki protekcji księcia Sułkowskiego mógł młody lekarz osiąść na chrześcijańskim Kazimierzu koło Krakowa, tuż przed bramą żydowską i otrzymał prawo kupienia domu na tymże Kazimierzu pod warunkiem że sam w nim zamieszka, a po jego śmierci odsprzedają go jego spadkobiercy katolikowi. Samelsohn nie kupił kamienicy, lecz nadal (jeszcze w r. 1790) mieszkał w domu magnata Sierakowskiego, a od r. 1781 był lekarzem „miasta żydowskiego", zamianowany na ten urząd przez kahał krakowski.

Także innego Szymona Samelsohna spotykamy w tymsamym czasie w mieście żydowskiem na Kazimierzu, również Żyda niemieckiego, może stryjecznego brata naszego doktora. W r. 1790 wnosi on wraz z Abrahamem Salomonowiczem podanie do Komisji Skarbu Koronnego w Warszawie, w której prosi o konsens na fabrykę skór (garbarnię) w okolicy Krakowa, a także i o opiekę przed szykanami cechów garbarskich, względnie magistratów obu miast t. j. Krakowa i Kazimierza. Na tej zasadzie założyli wspólnicy garbarnię we wielkim stylu, co ich jednak **nie ustrzegło przed szykanami magistratów, a także przed nagan**ką prasy warszawskiej, nie mogącej znieść przemysłu żydowskiego. Synem tego Szymona Samelsohna był **Maurycy Samelsohn,** zięć Judyty Zbitkowerowej, a mąż Ludwiki Rebeki. Miała Ludwika Rebeka poprzednio innego męża, **Izaka Flataua,** założyciela t. zw. niemieckiej synagogi na Danilewiczowskiej, który jednak młodo umarł w r. 1807. Dopiero po sześciu latach wdowieństwa wyszła Ludwika Rebeka za mąż za Maurycego Samelsohna i miała z nim dwóch synów: Marcina i Henryka. Marcin studjował medycynę i był lekarzem w Warszawie, Henryk również odegrał poważną rolę.

Część warszawskiej linji Samelsohnów przyjęła chrzest, natomiast linja krakowska pozostała wierna żydostwu. Wnukiem dra Szymona Samelsohna był Dr. Szymon Samelsohn prezes gminy żydowskiej w Krakowie w r. 1867 i poseł do parlamentu austrjackiego, wielki patrjota polski i wróg centralistycznego stowarzyszenia Szomer Israel .(Um. w r. 1881 *). Wśród innych koligacji między Krakowem a Warszawą godzi się wspomnieć potrójne skoligowanie się rodzin Bornstein z Poznerami w latach dwudziestych XIX wieku.

Zelman Bornstein z Chrzanowa był na początku XIX wieku jednym z najbogatszych Żydów w Krakowie, bankierem i dzierżawcą dochodów publicznych. Swą najstarszą córkę wydał **za Berisza Meizelsa** późniejszego rabina krakowskiego i warszawskiego, który odegrał pierwszorzędną rolę tak w r. 1848, jakoteż i w r. 1862 i 1863. I oto tenże Bornstein trzykrotnie koligaci się z jednym z najbogatszych Żydów warszawskich, z **Zelmanem Posnerem,** panem na Kucharach i innych włościach, założycielem i właścicielem fabryk sukna, a przytem mężem wielkiej nauki i wysokiej etyki. Bornstein wydał swą córkę Chanę za **Dawida syna Zelmanowego,** a swych synów: **Izraela Arona ożenił** z Esterą, Jozuego z Mirjamą córkami Zelmana Poznera. Ta trzykrotna koligacja z tak wpływową rodziną ułatwiła w r. 1856 najstarszemu zięciowi Bornsteina, rabinowi Beriszowi Meizelsowi uzyska nie rabinatu warszawskiego. Synem Chany Bornsteinówny i Dawida Posnera był **Stanisław Posner,** jeden z prowodyrów socjalizmu polskiego (PPS) spoczywający w Warszawie na cmentarzu ewangielickim.

*) Potomkowie posła Szymona Samelsohna nie należą już również do żydostwa.

Koniec.

Daniel Ihr

Sambatjon

W rzece dni toczysz ciężkie, wrzące trosk kamienie
Boże. I dudni kipiel i płynie i płonie.
Stoim ślepi od piany, hukiem oniemieni
U brzegów. Niemasz ciszy w naszym Sambatjonie!

Próżno patrzą znękane oczy niewidzące —
W głuchym szumie cel ginie i przyczyna ważka.
Myśli w głąb zapuszczonej, sondzie badającej
Noc każda jest upadkiem, dzień każdy—porażką.

Lecz ty znasz także sedno serc drgające — Boże
Dobry. Niesiesz kres — myślom, poradę — tęsknotom.
Jest chwila, gdy Sambatjon do stóp się położy
Cicho: po życiu — śmierć jest, po trudzie — sobota

Wystawy krakowskie

Wystawa kobierców i ceramiki w Muzeum Narodowem

Duża ilość okazów znajdujących się obecnie na wystawie w Muzeum Narodowem, to własności prywatne, udostępnione teraz poraz pierwszy szerszej publiczności. Komitet wystawowy wyszedł też ze słusznego stanowiska, że należy te niewyczerpane skarby zabytkowe porozrzucane po różnych kolekcjach muzealnych i prywatnych skupić razem, umożliwić zwiedzającym zapoznanie się z zabytkami twórczości minionej i dalekiej, odległej czasowo i przestrzennie, dać zarazem możność porównania ze sobą okazy z różnych epok pochodzące, i zapoznać z dużem mnóstwem odcieni technicznych w danej wytwórczości.

Zamierzenia te zostały uwieńczone pierwszorzędnym skutkiem; wychodzimy bowiem po kilkugodzinnym pobycie na wystawie pełni wrażeń, skorzy do powtarzania jeszcze tych „odwiedzin" kilkakroć, i pobudzeni do pogłębienia wiadomości naszych w tym olbrzymim zakresie, zarezerwowanym, bądź co bądź, dla „speców", po głowę zanurzonych w swym materjale. Wystarczy chociażby przerzucić kartki katalogu wystawy, wydanego z ogromną starannością i bogato, by znaleźć się w istnym mateczniku dat, epok, stylów, miejscowości i technicznych danych.

Na wystawie reprezentowane są dwa zasadnicze działy zdobnictwa wnętrz, (tak pałacowych, jak i skromnych mieszkań): Kobiernictwo i ceramika.

Pierwszy obejmuje wyłącznie kobiernictwo muzułmańskie, stosunkowo u nas najbardziej rozpowszechnione i zebrane tu w dużej ilości.

O poziomie tych eksponatów nie trzeba się już dziś, zdaje się, rozpisywać. Niedawno dopiero wystawa w Akademji Sztuk Pięknych w Londynie dała sposobność zestawienia ze sobą dzieł perskiego kobiernictwa z dziełami malarstwa Zachodniego, i to pierwszorzędnego (holenderskiego, flamandzkiego), a cała krytyka pełna była zachwytu nad niewyczerpanem bogactwem form i barw w kobiercach muzułmańskich. Pozostawmy zresztą specjalnym badaniom to, że echa wschodniej sztuki przenikały wszak wciąż do sztuki europejskiej, zapładniały ją i wywoływały niejednokrotnie decydujące zwroty w jej rozwoju.

Wśród kobierców znajdujemy dwa główne typy techniczne: Kobierców tkanych i wiązanych. Eksponaty w tej dziedzinie przykuwają nas bardzo dużą różnolitością w kolorze i formach. Brak sztucznej wymyślności dekoracyjnej; rzeczy są wprost „wyśpiewane", jednym ciągłym i harmonijnym tokiem form, zachaczających gdzieś zdala o pierwowzory świata roślinnego i zwierzęcego, przepuszczonych przez pryzmat lotnej, wschodniej fantastyki. Światłocienie bardzo szlachetne i przejrzystość mieniącego się materjału podnoszą jeszcze urok tych prac, w których oko gubi się czasem, jak w zamkniętych w sobie i niezależnych światach.

Ceramika reprezentowana jest — jeśli o jej pochodzenie chodzi — szerzej. Mamy tu bowiem: ceramikę chińską, muzułmańską i europejską, rozmieszczone gęsto w gablotkach, szafkach oszklonych. Poza bezpośredniem estetycznem wrażeniem jakie odbierze każdy, nieprzygotowany nawet widz, niepodobna tu jednak przejść do porządku nad finezjami technicznemi, których znajomość pogłębia zresztą zarazem i zrozumienie form ceramicznych. O wszystkiem tem ogólnikowo wprawdzie ale dobrze pouczają wstępy do poszczególnych działów w katalogu. Omawiają one ogólnie chemiczny i fizykalny charakter materjału (glina — kamionka — porcelana), zasadniczy problem polewy barwnej i rozwój technik wypalania i polewania (w Chinach: epoki dynastji Hana, Tang, Sung, Ming, itd.). Są to wiadomości bardzo cenne, jeśli chodzi o zrozumienie okazów, a nadmienię z pośród nich jedynie to, że polewę barwną, tak decydującą dla artystycznej wartości ceramiki otrzymywano przez rozpuszczenie w gl. zurach ołowiowych tlenków metali, które w różnych temperaturach piecowych naskutek ulatniania się lub odlleniania dawały różne pobarwienia powierzchni. Tonowanie tych barw, uzyskanie powierzchni jednolitej (seledynowej, niebieskawej, lub białej) lub też opalizującej, czy też plamistej — wszystko to zależało od umiejętnego stosowania temperatur i doboru czynników chemicznych.

W rezultacie otrzymaliśmy rzeczy o pysznych efektach dekoracyjnych, szlachetnie mieniących się powierzchniach, o formach uproszczonych, lub bogato rzeźbionych, pełnych smaku i pomysłowości. Widać jak z przypadkowych pierwotnie efektów (np. popryskania) skorzystano następnie jako z świadomie stosowanych elementów formy, doskonaląc ją coraz bardziej technicznie i artystycznie.

Na tych bardzo ogólnikowych danych muszą poprzestać w skąpych ramach niniejszego sprawozdania, pozostawiając resztę widzowi, który nie omieszka zobaczyć tej pięknej, rzadko nadarzającej się wystawy. (h.).

Kto stworzy lepszą kreację Katarzyny Wielkiej?



Ostatnio oglądaliśmy w Krakowie film, w którym Elżbieta Bergner odtworzyła rolę Katarzyny Wielkiej (na zdjęciu). Obecnie Marlena Dietrich kończy prace we filmie pod identycznym tytułem. Ciekawe, czyja kreacja wypadnie lepiej?

Metaloplastyka J. Śliwniaka

(Z Wystawy Zrzeszenia Artystów Żydowskich)

Śliwniak (pochodzący z Rosji) jest talentem rzutkim i o szerokiej skali. Pamiętam jego malowidła dekoracyjne dla minjaturowego teatrzyku „Azazelu". Były pełne fantazji, śmiałe, pełną parą korzystająca z ówczesnych formistycznych podniet.

Uderzała już wtedy właściwość pewna, która cechuje Śliwniaka. Do malowanych wówczas stylizowanych, groteskowo- teatralnych motywów żydowskich podszedł Śliwniak od zewnątrz, traktując motyw nieco pod kątem egzotycznym. Śliwniak wychowany bowiem w zupełnie zasymilowanem środowisku, (w Kijowie), zbliżył się do motywu żydowskiego wtórnie, ze wzmożonem zainteresowaniem podejmując jego nastrój i specyficzny charakter. W grupie żydowskich modernistów z pod znaku „jyng—jidysz" szukano wtedy „własnego stylu", chciano ze surowca folkloru, krótkich tradycji teatralnych i literackich zasobów wykrzesać nowoczesną formę teatralno-plastyczną.

Śliwniak przyczyniał się wydajnie do tych wysiłków. Z dużą brawurą i temperamentem realizował swoje dekoracyjne pomysły.

Obecnie znajdujemy go na zupełnie innym odcinku. Przeszedł do metaloplastyki, do wykuwania w blasze metalowej plastycznych form.

Praca ta jest przedewszystkiem niesłychanie żmudna. Blachę mosiężną, lub miedziową, grubości 5-groszówki, mamy nagiąć do form podyktowanych przez wyobraźnię plastyczną.

Słyszałem już dyskusje, na temat tego, czy metaloplastyka może pretendować do roli autonomicznej sztuki. Czy nie powinna pozostać w ramach stosowanej sztuki, na marginesie użytkowych przedmiotów. Rozumowanie takie jest naiwne. Dzieło, nacechowane wysokim poziomem smaku, wypełnione formami, które tylko w tym a nie innym materjale można wydobyć, nabiera siłą faktu praw samodzielnego tworu, niezależnego od swojej ewentualnej, użytkowej funkcji. Jeśli teraz ktoś będzie uważał tę tezę, w zastosowaniu do metaloplastyki, za niedość przekonywującą, niech ogląda nie — prace Śliwniaka...

Formy otrzymujemy tu z wypukłości i wklęsłości, z błysku światła na powierzchni blachy i z rozmieszczenia miejsc lśniących metalicznie i patynowanych.

Kultura artystyczna cofa — wstecz, ku dawnym tradycjom w tej dziedzinie nawiązując do nich. Menory, dawne motywy w blasze, atmosfera nastrojowa otaczająca metalowe zdobnictwo we wnętrzach staro- rodzinnych i bóżniczych, — wszystko to składa się w apercepcji artysty—metaloplastyka na całość, wyznaczającą w dużej mierze charakter tworzonych przez niego, nowych form.

Śliwniak w twardej blasze wykuwa miękkie i subtelne swoje wizje. Podkreśliłbym jeszcze mocniej słowo „wizje", które swoim lotnym i ledwo uchwytnym charakterem kontrastuje, na pierwszy rzut oka, z blachą metalową. U Śliwniaka bowiem występuje właśnie pierwszorzędnie owa wizyjność, łącząca pełne wyczucie wypukłych, bryłowych form i logiczne ich rozplanowanie, z cichą wymową błysków świetlnych, archaizowanych przygaszonych plam, obok złocistego przepychu ozdoby, lub twarzy dziewczęcej; dziecięce gładkie krągłości obok żylastych, chropawych starczych form. Zlewanie wewnętrznego charakteru ciała z nastrojem jakiejś zamierzchło- bliblijnej ornamentyki i biżuterji...

Wszędzie tu czuć artystę o nieprzeciętnej kulturze, o wyczuciu swojego materjału, w którym wypowiada wzruszenia, nie dające się żadnym sposobem przenieść na żaden inny materjał.

H. WEBER.

Kronika literacka

Akademja ku czci K. H. Rostworowskiego

Kraków, 11 marca.

Przed premjerę, względnie wznowieniem „Judasza" urządzono w Starym Teatrze akademję ku czci jego twórcy, który po ciężkiej chorobie niedawno wrócił do zdrowia.

Wieczór zagaił im. Zaw. Związku literatów polskich w Krakowie p. dr. Tadeusz Kudliński, a następnie p. dyr. Osterwa z dużą siłą ekspresji odczytał ostatni poemat Rostworowskiego pt. „Confiteor". Poecie, który po odczytaniu poematu, wszedł na salę, publiczność urządziła gorącą owację.

W krótkim, ale treściwym referacie zaznaczył prof Pigoń, że twórczość Rostworowskiego cechuje przedewszystkiem moment niespodzianki. Nie wynika z tego jednak, by dzieła dramatyczne, które prelegent głównie uwzględnił, stanowiły luźną mozaikę, bo wszystkie osadzone są na jednym trzonie. A tym trzonem jest tragiczna koncepcja bytu.

Dużo informacji o „Czerwonym Marszu", ostatniem, niedokończonem jeszcze dziele Rostworowskiego, zawierał referat posła B. Pochmarskiego. Struktura tego poematu dramatycznego jest dwutorowa: jedną falą płyną ludzie historyczni, znani nam z dziejów wielkiej rewolucji francuskiej, ku „ukochanej córeczce dr. Guillotina". a drugą falą płynie ku nam Koryfeusz, będący jakgdyby conferencierem tej pełnej dynamiki rewji historycznej jaką jest „Czerwony Marsz". Ostateczna

jej kwintessencja, to konieczność dyktatury, do której doprowadzić musi pożerający własne swe dzieci proces realizacji idei wolności.

Po pięknym referacie posła Pochmarskiego nastąpiła inscenizacja „Czerwonego Marsza". Przed gilotyną stanęli Tayllerand i Combaranceres, za stołem zasiedli w kitlach aktorzy. Przy osobnych stolikach zasiedli dyr. Osterwa, który głośno czytał wskazówki reżyserskie autora, Koryfeusz, odtworzony ze siłą przez p Solewskiego i aktor grający rolę monarchisty bar. Paatza. Przed aktorami świece, zakryte od strony publiczności, rzucają refleksy na twarze aktorów, czytających swe role przy akompanjamencie fortepianu i warkotu bębna.

Można mieć poważnie zastrzeżenia przeciw temu połączeniu elementów teatralnych z formą recytacji, albowiem całość w rezultacie nie była ani teatrem ani recytacją, ale wrażenie było silne dzięki oryginalnemu ujęciu. M. K.

TOM POEZJI DANIELA IHRA. Młody poeta lwowski Daniel Ihr — znany naszym Czytelnikom z zamieszczanych często utworów (również i dziś drukujemy jego wiersz) — wydał tom poezji pt. „Pożegnanie młodości" (Lwów 1934). Książka obejmuje cykle: Zaułek — Pożegnanie młodości — Trudna miłość — Kryształy. O poezji Daniela Ihra napiszemy wkrótce obszerniej

MORRIS SCHWARC PRZYJEŻDŻA DO WARSZAWY. Dowiadujemy się, że Morris Schwarc na wiosnę br. przyjeżdża do Warszawy, gdzie zamierza wystawić „Josia Kalba" J. J. Singera i „Chełmskich mędrców" Cajtlina.

MOREWSKI WYSTAWIA W WILNIE „KAPITANA Z KOEPENICK". Obraham Morewski jako trzecią swą premjerę wystawił w Wilnie głośny dramat Zuckmayera pt. „Kapitan z Koepenick".

SZTUKA ZAWIEYSKIEGO. Teatr miejski w Częstochowie pod dyrekcją Iwo Galla przygotowuje premjerę sztuki Jerzego Zawieyskiego, autora powieści „Gdzie jesteś, przyjacielu" i „Daleko do rana". Sztuka zatytułowana jest „Człowiek jest niepotrzebny", a tematem jej konflikt starego i młodego pokolenia.

„DIE VIERZIG TAGE DER MUZA DAGH" JAKO FILM. Ostatnia powieść Werfla pod powyższym tytułem ma być przerobiona na film, a przeróbkę nabyła wytwórnia Metro- Goldwyn

NOWA DYSKUSJA NA TEMAT „KUPCA WENECKIEGO". Jak już donieśliśmy, Teatr Polski w Warszawie wystawia od dłuższego czasu „Kupca weneckiego" z Junoszą Stępowskim w roli Shylocka. Na temat tej sztuki trwa wciąż dyskusja na łamach prasy polskiej. M. in. zabrał głos w dyskusji Jan Nepomucen Miller w „Robotniku" i podkreślił, że wystawienie tej sztuki, która bynajmniej nie jest arcydziełem, w obecnym momencie nie było rzeczą konieczną, służy bowiem endeckiej propagandzie antysemickiej. Andrzej Marek w „Naszym Przeglądzie" zarzuca reżyserowi Ordyńskiemu, że w swej inscenizacji podkreślił momenty antysemickie sztuki. W ostatnim numerze „Lektury" broni się reżyser Ordyński przed tym zarzutem, zaznaczając, że opuścił niektóre ustępy antysemickie i że Junosza-Stępowski stwarza postać, wzbudzającą raczej współczucie.

SZTUKA D'ANNUNZIA W INSCENIZACJI PIRANDELLA. Podczas Kongresu teatralnego w Rzymie, organizowanego przez Królewską Akademję Włoską, będzie wystawiony dramat d'Annunzia „La figlia di Jorio" w inscenizacji i pod reżyserją Luigi Pirandella. Specjalnie zorganizowana trupa składać się będzie z pierwszorzędnych sił aktorskich.

ZGON ZNAKOMITEGO ORJENTALISTY. W Leningradzie zmarł światowej sławy orjentalista prof. Sergjusz Oldenburg.

Wśród tygodników literackich

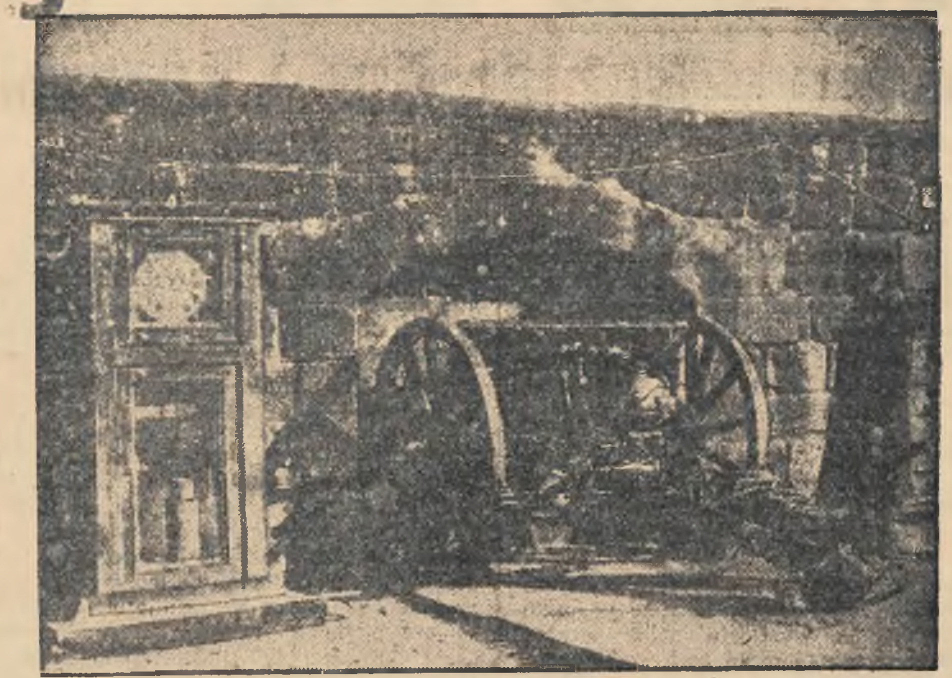
„LITERARISZE BLETER" (Warszawa, Grzybowska 24/7) Nr. 10 z 9 bm. zawiera: Aron Mark: Nowy poemat Mojżesza Kulbaka, M. Goler pisze o nowej żydowskiej kooperatywie kolonji rolniczej w Ameryce. Celina Becker o wybitnym poecie sowieckim Edwardzie Bagryckim. Ilja Erenburg: Droga Andre Gide'a. Pozatem wiersze Bagryckiego, L. Treistera, recenzje, krytyki i t. d.

„WIADOMOŚCI LITERACKIE" (Warszawa, Królewska 13) Nr. 10, dnia 11 b. m. zawiera: Paweł Hulka-Laskowski: Prawda i „prawda", Marja Pawlikowska (Jasnorzeska): Miłosny uścisk (wiersz), Jarosław Iwaszkiewicz: Z podróży do Włoch, Emil Breiter: Studjum o bohaterstwie (na marginesie pism Conrada), Dyskusja na temat sporów językowych. Jan Brzechwa: Mordercy książek: recenzje, krytyki i t. d. Jako dodatek „Życie świadome" z artykułami: Boya-Żeleńskiego „Cicha zmowa", Dra H. Rubinrauta „Za kulisami rasizmu", R. B. Kerra „Prawa seksualne starych panien", Ireny Krzywickiej „Materjały od czytelników", Marjusza Dawn'a „O poziom sprawozdań sądowych", J. M. Rzycki „Kajetan Węgierski o rozwodach".

„PION" (Warszawa, Aleja Róż 2) Nr. 10 z dnia 10 b. m. przynosi na wstępie interesujący artykuł Tadeusza Kudlińskiego p. t „Kolebka czy kołyska?", poddający krytyce ideologję rasizmu Autor przypomina, że Tadeusz Kościuszko pochodził z rodziny ruskiej, generał Henryk Dąbrowski miał matkę Niemkę, protestantkę (Marja Lettow), a żonę (Henryka Rahel) również Niemkę (czy nie Żydówkę?), książę Józef Poniatowski miał matkę Czeszkę. Pozatem zawiera omawiany numer „Pionu" artykuły: Wacława Kubackiego „Porwanie Europy", Stefana Essmanowskiego rozmowę z Nałkowską, Konrada Górskiego dalszy ciąg studjum o powieściach Mauriaca, Olgieda Górki o Kniaziu Jaremie (z dyskusji około „Ogniem i Mieczem"), Adolfa Rudnickiego „Zapiski z początku dnia", feljeton J. E. Skiwskiego „Kompromis czy synteza?", wiersze S. R. Dobrowolskiego i E. Szemplińskiej, omówienia, krytyki i t. d.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY" (Warszawa, Zgoda 12) Nr. 10 z 11 bm. zawiera: Ustawa o bibljotekach; Idee i zdarzenia; Sztuka ukraińska (art. W. Husarskiego); Lotnik powieściopisarzem) Antoni de Saint- Empery: Nocy lot, — polski przekład nakł. Gebethnera i Wolffa); Wspomnienia J. Sikorskiego z dziejów „Zarzewia" i polskich drużyn strzeleckich; Wanda Kragen: Nowi ludzie w nowej Azji; Elga Kern: Kobieta w dzisiejszych Niemczech; J Witkowski: Budowa wszechświata; kronika, recenzje itd.

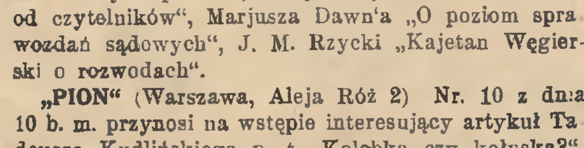
Zegar-armata



Na wałach twierdzy Edynburgu (Anglja) ustawiona jest armata, która wystrzela codziennie o godz. 1-ej w południe. Obok armaty ustawiony jest zegar, połączony przewodem z armatą Z nadejściem godziny 1-ej zegar powoduje automatycznie wystrzał.

Hitleryzm jest najgroźniejszem niebezpieczeństwem dla żydostwa

Nasza obrona, to apel do sumienia ludzkości oraz bojkot towarów z hitlerowskich Niemiec!



NIEDZIELA 11 MARCA

Kraków (304,3) 9—10 z Warszawy: audycja poranna. 11,57—12,15 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący, wiad meteorolog. 12,15—14 Transm. z poranku muzycznego z Filharmonji Warszawskiej. Wykon: ork. Filharm. pod dyr. Bol. Mierzejewskiego. Margerita Trombini- Kazuro (fort.) w przerwie ok 13 Pogadanka muzyczna. 14—14,15 Pogadanka dla rolników: inż Stef. Cyharowski: „Higjena w hodowli zwierząt domowych" 14,15—14.30 Z Warszawy: przegląd produktów rolnych. 14,30—15 Muzyka lekka z płyt. 15—15.20 Z cyklu: „Szanuj zdrowie należycie" pt.: „Kobieta a sport" wygł. dr. Henr. Goldberger. 15,20—16 Z Warszawy: koncert muzyki lekkiej w wyk. zespołu salonowo-jazzowego Zygmunta Grosmana. 16—16,30 Z Warszawy: słuchowisko dla dzieci starszych pt. „Antena w karczmie „Rzym" — Janiny Morawskiej. 16,30—16,45 Płyty gramof. 16,45—17 Z Warszawy: kwadrans liter.: „Sarneczka" — opow. Lucj. Siemińskiego. 17—17,15 Z Warszawy: „Dziecko a alkohol" wygł. p. Stanisł. Adamowiczówna. 17,15—18 Z Warszawy: koncert polskiej muzyki o charakterze ludowym. Wykon.: ork symf. P. R. pod dyr. J. Oziminskiego, Maur. Janowski (śpiew) i Jerzy Lefeld (akomp.). 18—18,40 Z Warszawy: słuchowisko: „Syn wszystkich matek" Genno Chlisclągera w przekładzie Doroty Wygardowej. 18,40—19 Z Warszawy: piosenki w wyk. Marji Modzelewskiej, przy fort. prof. Ludwik Urstein. 19—19,05 Rozmaitości, komunikaty. 19,15—19,30 Odczyt pt.: „Obrzędy weselne w dawnych Indjach" wygł. dr. Hel. Willman- Grabowska prof. U. J. 19,30—19,45 Z Warszawy: radjotygodnik dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie" w opr. Br. Winawera. 19,45—19,50 Wiadom. bież. 19,50—19,52 Z Warszawy: „Myśli wybrane". 19,52—20,50 Z Warszawy: Koncert wieczorny w wyk. ork symf. P. R pod dyr Tad. Mazurkiewicza z udz. Marji Jonasówny (fort.) i Sergjusza Benoni (bas). 20,50—21 Z Warszawy: dziennik wieczorny. 21—21,15 Z Warszawy: „feljeton prawie podróżniczy" wygł. p. Jan. Warnecka 21,15—22,15 Ze Lwowa: „Na wesołej fali lwowskiej". 22,15—22,25 Wiadom. sport. ze wszystkich stacyj polskich. 22,25—23 Muz. z płyt gramof. poświęcona utworom kompozytorów czeskich. 23—23,05 Z Warszawy: wiadom. meteorol. i policyjne. 23,05—23,30 Z Warszawy: muzyka tan z kaw. „Gastronomia".

Warszawa (1415) zob. wyżej.

Katowice (395.8) 14,05 Konc. mandolin. 22,25 Wiad. sport. ze Śląska; pozatem transmisje z Warszawy.

Lwów (377.4) 21,15 „Na wesołej lwowskiej fali" 22,15 Wiad. sport. ze Lwowa; pozatem transm z Warszawy.

Daventry (1500) 18,30 „Jak wam się podoba" — Szekspira

Londyn (342,1) 22,05 Koncert.

Wiedeń (506 8) 11,20 Koncert symf. Wied. ork. symf.

Medjolan (368.6) 21 Opera.

Rzym (420 8) 20,45 „Maskota"- gazetka Andrana.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Projekt ustawy o handlu na raty

Organizacje gospodarcze otrzymały do zaopinjowania nowy projekt rozporządzenia o sprzedaży na raty.

Przed 2 laty Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało projekt przepisów o handlu ratalnym. Projekt ten zarzucono, gdyż uznano, że nie uwzględnia interesów nabywcy. Obecne przepisy mają pójść po linji obrony interesów konsumenta. Tak więc określony będzie procent, jaki może być doliczany przy sprzedaży na raty. Uregulowana też ma być kwestja własności towaru przy zakupie, a przed wpłaceniem ostatniej raty.

N. T. A. o zasiłkach dla urzędników, wracających z wojska

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał wyrok orzekający iż pracownicy umysłowi którzy dla spełnienia służby wojskowej zmuszeni byli porzucić zajęcie, mają prawo do świadczeń na wypadek braku pracy, od dnia zwolnienia ze służby wojskowej. Okres odbywania służby wojskowej nie wpływa na przedawnienie roszczeń o zasiłek, zaś bezrobotny który w ciągu 6-ciu miesięcy od chwili utraty zajęcia nie zgłosił się o zasiłek traci do niego prawo.

Obowiązek zatrudniania inwalidów

Z dn. 1 kwietnia 1934 r. wchodzi w życie znowelizowany art 59 ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkiem, na podstawie którego pracodawcy w rolnictwie, przemyśle, handlu i komunikacji obowiązani są zatrudnić na każde 50 robotników i pracowników, jednego inwalidę, na każde 100 — 3-ch inwalidów od 15 proc. do 65 proc. ogólnej utraty zdolności zarobkowej.

Obowiązkowi powyższemu podlegają również pracodawcy, prowadzący roboty sezonowe: budowlane, ziemne, brukarskie, drogowe, kolejowe, wodne (budowlane, regulacyjne) oraz melioracyjne. Rozwiązanie umowy o pracę z inwalidami, zatrudnionymi w myśl powyższych postanowień, dopuszczalne będzie tylko z winy inwalidy w wypadkach, przewidzianych w art. 32 rozporządzenia Prezydenta R. P. o umowie o pracę pracowników umysłowych oraz w art. 18 rozporządzenia Prezydenta R. P. o umowie o pracę robotników. Za uchylanie się od obowiązku zatrudniania inwalidów przewiduje art. 60 ustawy o zaopatrzeniu inwal. arszt do 6-ciu tyg. lub grzywnę od 200 do 2000 zł.

Przepisy o urządzeniach reklamowych

Podług niedawno uchwalonych przepisów o urządzeniach reklamowych, które wydać ma p. minister spraw wewnętrznych urządzenia reklamowe mają być tak wykonywane i umocowywane, aby bezpieczeństwo osobiste, czy publiczne nie było narażone na szkodę. Urządzenia te, jako roboty budowlane. podlegają właściwym przepisom policyjno-budowlanym, a pod względem instalacji, światła, właściwym przepisom technicznym. Urządzenia reklamowe będą dopuszczane na zasadzie zatwierdzanych przez magistrat projektów i właściwych pozwoleń, a w stosunku do objektów zabytkowych — uprzednich pozwoleń konserwatora zabytków. Wolne od uzyskania zatwierdzenia projektów i pozwoleń będą znaki zawodowe, handlowe i przemysłowe, umieszczane w zbiorowych szafkach i ramkach oraz oddzielne znaki nieprzekraczające wymiarów 0, 40x0, 20 m., które powinny być jednak w każdym wypadku zgłoszone.

Kredyty budowlane

Ze względu na znaczne zainteresowanie szerokich sfer społeczeństwa sprawą budownictwa mieszkaniowego — podajemy najważniejsze zasady, jakie w akcji kredytowania budownictwa mieszkaniowego z sumy 8 milj. zł., prowadzonej przez Bank Gosp. Krajowego, będą miały zastosowanie.

Kredyty na przebudowę większych mieszkań na małe — mające na celu dostarczenie małych mieszkań, na które istnieje znaczny popyt — drogą odpowiedniej przebudowy dużych mieszkań, nie znajdujących często reflektantów — udzielane będą do wysokości 50 proc. kosztów przebudowy, nie mogą jednak przekraczać sumy 4 tys. na jedno mieszkanie powstałe z przebudowy.

Kredyty remontowe będą udzielane na kapitalne remonty domów o przeważającej liczbie małych mieszkań — również do wysokości 50 proc. kosztów remontu. Okres spłaty kredytów uzależniony będzie od rentowności domów, podlegających przebudowie, względnie remontowi, nie będzie mógł jednak przekraczać 25 lat.

Kredyty na wykończenie domów blokowych o kubaturze conajmniej 1,200 m. sześć. udzielane będą do wysokości 25 proc. całkowitych kosztów budowy, przyczem brane będą pod uwagę przedewszystkiem budowle znacznie zaawansowane, których budowa rozpoczęta została w latach ubiegłych.

Japońskie szpiegostwo przemysłowe w Anglji

Angielska opinja publiczna zaniepokojona została odkryciem szeroko zakrojonej działalności japońskich szpiegów przemysłowych na brytyjskiej wystawie przemysłowej. Japonja chce za wszelką cenę wydostać tajemnice produkcji angielskich towarów tekstylnych zwłaszcza w dziedzinie bawełny i surowego jedwabiu i w tym celu wysłała na brytyjską wystawę przemysłową do Londynu swych szpiegów, którzy występowali w roli przemysłowców. Chociaż fotografowanie na wystawie surowo jest wzbronione, udało się szpiegom dostać w posiadanie bardzo cennych informacyj, co przemysłowi angielskiemu przynieść może miljonowe straty.

Dyrekcja wystawy usunęła z wystawy najbardziej cenne eksponaty, ale stwierdzone szpiegostwo japońskie pociągnie za sobą poważne następstwa, utrudniając gospodarcze rokowania angielsko- japońskie.

PRAWO I ŻYCIE

Adwokaci przed Sądami Pracy

Izby adwokackie zdecydowały wystąpić do Min. Sprawiedliwości o znowelizowanie przepisów, dotyczących występowania adwokatów przed sądami pracy. Organizacje zawodowe palestry domagają się usunięcia przepisu, pozwalającego adwokatom występować w sądach pracy tylko w sporach powyżej 200 zł, o ile nie są oni radcami związków zawodowych. Adwokaci podnoszą, że wobec ogólnego spadku poziomu płac liczba powództw powyżej 200 zł zmalała w sądach pracy do minimum, przeważnie bowiem toczą się procesy o sumy bardzo drobne.

Nasza walka z hitleryzmem trwa nadal!

H. KRAZ.

Wymuszenie

Osoby: Pan, manikurzystka, detektyw hotelowy.

Rzecz dzieje się w pokoju hotelowym. Starszy pan w fotelu pali swobodnie cygaro. Naprzeciw niego za małym stolikiem siedzi ładna dziewczyna i poleruje mu paznokcie.

Pan: Czy to nie przeszkadza przy pracy, że ja palę?

Manikurzystka: Nie. Prawą ręką może pan trzymać cygaro. Teraz przychodzi kolej na lewą rękę. Lubię woń drogich cygar, tylko tanich znieść nie mogę. Czy to prawda, że pan jest tak bogaty, jak mówią?

Pan: Co o tem mówią?

Ona: Mówią, że jest pan miljonerem i najbogatszym człowiekiem w Brazylji.

Pan: Może być, że jestem bardzo bogaty: (Powoli). Ale nie urodziłem się bogaczem.

Ona: Nie? Był pan biedny?

Pan: Tak. Dlaczego miałbym się tego wstydzić. Jeszcze przed rokiem cały mój majątek stanowił kufer z bielizną i szczoteczką do zębów.

Ona: Ach, jakie to interesujące. Proszę niech mi pan o tem opowie.

Pan: Chętnie. Niech pani posłucha. Byłem przez całe życie biedny, cierpiałem głód i nie miałem nieraz noclegu. Czasem myślałem o samobójstwie. a potem... Potem odkryłem źródła naftowe.

Ona: Mój Boże, jakie ludzie mają szczęście!

Pan: Szczęście? Pani to nazywa szczęściem? Trzydzieści lat pracy, głodu, cierpienia. Proszę spojrzeć na moją rękę, czy wygląda na rękę człowieka szczęśliwego?

Ona: Ma pan silną rękę... I taką ogorzałą. Gdy położę na niej moją małą dłoń, to wygląda to prawie komicznie. (Po pauzie, zalotnie): Ale teraz, gdy pan jest tak bogaty, zapewne pan myśli o ożenku?

Pan: Nie, moja panienko.

Ona: Na imię mi Ina. Gdy patrzę w pańskie oczy, to widzę, że musi pan zawracać głowy wszystkim kobietom.

Pan: Niech się pani nie trudzi, panno Ino. Ja już jestem żonaty. A nawet mam dwoje dzieci.

Ona (z rozczarowaniem): Taak? Żona pańska musi być bardzo młoda?

Pan: Nie. Ale dla mnie jest najmłodsza i najładniejsza, bo widzi pani, przez długie lata mojej biedy była mi wierną towarzyszką. Teraz dałbym jej wszystko, czego tylko dusza zapragnie. Zasłużyła na to.

Ona: Pan ją zapewne bardzo kocha?

Pan: Bardzo. Dałbym sobie prędzej uciąć prawą rękę, niż sprawić jej przykrość.

Ona: Już skończyłam. Czy pan jest zadowolony?

Pan: Tak. Prawie, że nie widać już jak te ręce były spracowane... Chciałbym panią hojnie wynagrodzić. Proszę oto dziesięć dolarów.

Ona: Należy mi się więcej.

Pan: Jeszcze więcej?

Ona: Tak. Dziesięć tysięcy dolarów i proszę w gotówce. Nie przyjmuję czeku.

Pan: Żartuje pani chyba?!

Ona: Nie, wcale nie żartuję. Wszak pan powiedział, że wolałby sobie dać uciąć prawą rękę, aniżeli sprawić żonie przykrość. Jeżeli zaś nie da mi pan w tej chwili dziesięciu tysięcy dolarów, to wie pan co nastąpi? Jesteśmy tutaj sam na sam od pół godziny. Drzwi są zamknięte. Kazał mi pan wejść do pokoju, a potem napadł mnie pan brutalnie...

Pan: Teraz rozumiem, — ale to śmieszne.

Ona: wcale nie jest śmieszne, jeżeli powiem w policji, że pan chciał zrobić zamach na moją niewinność, to sądzi pan, że mi nie uwierzą?

Pan: Pani wcale nie wygląda, aby ktoś obszedł się z panią brutalnie.

Ona: Nie? Ma pan słuszność, ale zaraz: (Rozdziera na sobie suknię i wichrzy włosy). A teraz proszę o pieniądze.

Pan: Nie, nie dostanie pani!

Ona: To woli pan, ażeby żona dowiedziała się o całej historji? Chce pan być aresztowany. Jutro będzie o tem we wszystkich dziennikach. Daje pan pieniądze?

Pan: (Wciąż jeszcze z całym spokojem): Nie dam pani ani grosza. Muszę przytem oświadczyć, że nie chodzi mi wcale o te dziesięć tysięcy. Gdyby mi pani była powiedziała, że znajduje się w biedzie, byłbym ci je może podarował. Ale w

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Obwiepolskie bzdury przed sądem

Sąd Okręgowy w Warszawie rozpoznawał onegdaj sprawę studenta U. W. Ant. Bajora, lat 21, oskarżonego o przechowywanie nielegalnych druków antyrządowych. Druki te ujawniła u niego policja w czasie rewizji dokonywanej u członków OWP.

Treść obwiepolskiego „pokarmu ideowego" była istotnie niestrawna.

Oto rekordzik bzdur.

Odezwy odbite na powielaczu zawierały wezwania przeciwko rządowi nazywanemu „rządem żydowskich pachołków", „rządem upprawiającym tajne koszachty z Niemcami!"

Czy w interesie Żydów, panie Bajor?

Z posiadania bzdurnych druków student Bajor tłumaczył się jak prawdziwy... komunista: Ktoś mu je przysłał, a on nawet nie wiedział, co zawierają.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał oskarżonego na 3 miesiące aresztu.

Chuligańskie oszczerstwo przeciw strażakom-Żydom

W szeregu pism antysemickich, m. in. także w „Głosie Narodu" ukazała się niedawno temu notatka o treści uwłaczającej 8-miu strażakom Żydom z Mławy, którym zarzucono, że po przybyciu na miejsce pożaru na wsi — zamiast gasić pożar zajęli się skupywaniem kur, gęsi itd.

W sprawie tej nadesłał p. Mendel Wyszyński, członek Straży pożarnej w Mławie następujący list do redakcji „Naszego Przeglądu":

„Wobec tego, że notatka ta ma wyraźnie na celu judzenie przeciwko strażakom żydowskim w szczególności i przeciwko Żydom wogóle, bardzo proszę WPanów o łaskawe umieszczenie mego oświadczenia w Ich piśmie:

1. Prawdą jest tylko to, że w Straży Ogniowej Ochotniczej w Mławie jest 8 Żydów.

2. Żaden z nich nie został przyjęty ostatnio. Przeciwnie: jeden jest czynnym członkiem straży już od 50 lat (ja, niżej podpisany Mendel Wyszyński), inny 22 lata itd. Nie może więc być mowy o nowych zupełnie strażakach Żydach.

3. Gdy posterunkowy- strażak dowiaduje się gdzieś o pożarze, daje o tem znać przez syrenę. Przybyli strażacy wyprowadzają z garażu pompę (auto), na którą może wsiąść nie więcej, jak 8 ludzi. Niemożliwe więc jest, by wszystkie miejsca były zajęte wyłącznie przez Żydów.

4. Wiadomość o skupywaniu gęsi, kur podczas pożaru jest wyssana z palca. Dotychczas takiego wypadku zupełnie nie było, co też stwierdził sam komendant straży.

5. Od samego początku utworzenia Ochotniczej Straży Ogniowej w Mławie Żydzi biorą w niej czynny udział. Pierwszy komendant straży był Żydem.

Jak mi wiadomo, zainteresowała się kłamliwą notatką nawet policja. Umieszczenie takiej notatki miało na celu wprowadzenie do Mławy, dotychczas nieistniejącego brutalnego antysemityzmu i chuliganizmu.

Z szacunkiem

M. Wyszyński".

—oSo—

Samobójstwo na tle mieszkaniowem

„Chwila" donosi z Tarnopola: W kamienicy przy ul. Szeptyckich zajmuje od szeregu lat mieszkanie rodzina Mellerów, która — niegdyś bardzo bogata, popadła w nędzę i wskutek tego nie była w stanie opłacać regularnie czynszu. Zamiast wyrozumienia, właściciele tej realności odnosili się do Mellerów z taką brutalnością, że zrozpaczona L. Mellerowa postanowiła popełnić samobójstwo. W środę przedpołudniem udała się denatka na most nad Seretem i wskoczyła do wody, ponosząc śmierć na miejscu.

Ciężko dotkniętej rodzinie Mellerów, jednej z najwięcej poważanych w Tarnopolu, towarzyszy ogólne współczucie tamtejszej ludności.

„Wampir lwowski" w więzieniu Św. Krzyskiem

Dnia 7 bm. przyjechał do Kielc transport więźniów skazanych na dożywocie, w liczbie 10-ciu, między którymi znajdował się głośny „wampir lwowski" Cybulski. Po krótkim pobycie w Kielcach, więźniów odstawiono samochodem policyjnym do więzienia na świętym Krzyżu.

—o—

DZIŚ W BIELSKU:

ORG. MIZRACHI 8'30 wiecz. w sali kahalnej odczyt rab. J. L. Fischmanna z Jerozolimy nt „Palestyna obecna a jej przyszłość".

Z OKAZJI 84 URODZIN PREZYDENTA MASARYKA urządza Czechosłowackie Stow. Samopomocy uroczystą akademję — o godz. 17-tej w sali restauracji Gensera

HAKOAH BIELSKI rozegra o 14'30 na własnem boisku pierwsze zawody piłkarskie w tym sezonie z TS Biała—Lipnik.

TEATR MIEJSKI: 4 pop.: „Sissy" operetka Ernesta i Huberta Marischka, muzyka Fr. Kreislera. — 8 wiecz.: „Jugend voran!", komedja Pawła Vulpiusa.

REPERTUAR KIN: Apollo: „Niewidzialny człowiek". — Miejskie Bielsko: „Nocny lot" (John i Lionel Barrymore). — Miejskie Biała: „Sabra" (film polsko- palestyński w języku polskim, hebrajskim i arabskim. z udziałem czołowych artystów „Habimy", Rowina, Meskin i Bertonow).

DZIŚ W KATOWICACH:

TEATR POLSKI: godz. 11 „Poranek Morski" staraniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej; godz. 16: „Firma" (popularne); godz. 10: „Chcę właśnie Ciebie".

STOW. „CONCORDIA". Stawowa 19, godz. 17: Uroczyste otwarcie księgi pamiątkowej Bezprocent. Kasy Pożyczkowej (Gemilas Chesed).

SPORT. Boisko „Naprzód" Lipiny, godz 15: mecz footbalowy „Garbarnia" Kraków—„Naprzód" Lipiny.

KINOTEATRY: Capitol: „Rozkoszna para kochanków" (Nancy Carrol, John Boles) „Fortancerka". — Casino: „Burza o brzasku" (Sarajewo 1914). — Coloseum: „Wyrok życia" (Eichlerówna). — Palace: prolongowany: „Człowiek małpa" (John Weissmüller). — **Rialto: „Wielka miłość Aleksandra"** (Marja Jeritza, Leo Slezak). — **Union: „Jej Królewska Mość" (Lilliana Harvey).**

Ze sportu

LEKKOATLETKI MAKKABI KRAKOWSKIEJ WYJECHAŁY NA OBÓZ PZLA

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się obóz w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego na Bielanach, pod Warszawą, dla najlepszych lekkoatletek polskich. Obóz organizuje Polski Związek Lekkoatletyczny w związku z światowemi Igrzyskami Kobiecemi, które odbędą się w Londynie w okresie 9—11 sierpnia br.

Na obóz ten wyznaczone zostały z Makkabi (Kraków) Freiwaldówna i Gottliebówna, które wyjechały do Warszawy. Obóz potrwa do 29 marca br.

MISTRZOSTWA OKRĘGOWE PIŁKI NOŻNEJ KL. A W KRAKOWIE

rozpoczną się w dniu 25 marca. Mistrzostwa rozegra dziewięć klubów klasy A z Krakowa: Olsza, Wawel, Grzegórzecki, Makkabi, Zwierzyniecki, Legja, Krowodrza i Korona, oraz Tarnovia. Rezerwy klubów ligowych grają w odrębnej grupie.

GARBARNIA WYJEŻDŻA DO CZECHOSŁOWACJI

Od dłuższego czasu prowadzone były pertraktacje o wyjazd piłkarzy Garbarnni do Czechosłowacji. Jak się obecnie dowiadujemy, pertraktacje te zostały sfinalizowane i wyjazd Garbarni dochodzi do skutku.

Piłkarze krakowscy grać będą w Czechosłowacji w okresie Świąt Wielkanocnych Pierwszy mecz odbędzie się w Morawskiej Ostrawie, drugi w Brnie. Przeciwnikiem ich będzie drużyna Židenice, która należy do pierwszej ligi zawodowej.

WALNY ZJAZD POL. ZWIĄZKU KAJAKOWEGO

Na odbytym ostatnio Walnym Zjeździe Pol. Zw. Kajakowców uchwalono m. in. nawiązać bliższy kontakt turystyczny z zagranicą, w szczególności z ZSSR, wydać broszury propagandowe o polskich szlakach wodnych (również w językach obcych) tudzież stworzyć odznakę turystyczną PZK. — Wniosek zmierzający do fuzji Pol. Zw. Krajowego z Pol. Zw. Narciarskim został odrzucony. PZK. liczy obecnie 50 klubów z liczbą 7.000 zrzeszonych kajakowców

PP. ERMANOWICZ I KOŚCIELSKI ZDYSKWALIFIKOWANI DOŻYWOTNIO

Głośna przed niedawnym czasem sprawa nadużyć popełnionych przez znanych sędziów pięściarskich pp. Ermanowicza i Kościelskiego przy podejmowaniu zaświadczeń uprawniających do korzystania ze zniżek przy przejazdach kolejowych, znalazła obecnie swój epilog. Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego po przeprowadzeniu niezwykle skrupulatnego dochodzenia uznał winę obu panów za udowodnioną, karząc obydwu dożywotnią dyskwalifikacją. Dyskwalifikacja ta rozciągnięta zostanie przez ZZ na wszystkie związki sportowe w Polsce.

ISOHOLLO ZWYCIĘŻA ZABALĘ

W meczu na 5 klm. w Buenos Aires zwyciężył Isohollo (Finlandja), mistrz olimpijski biegu 3 klm. z przeszkodami, Zabalę (Argentyna) mistrza maratonu z Los Angelos w czasie 14.47 min. Na tychsamych zawodach wygrał Järvinen oszczep i Sjöstedt bieg 110 mtr. z płotkami.

MEKSYK—KUBA, MECZ PIŁKARSKI ELIMINACYJNY DO MISTRZOSTW ŚWIATA, zakończył się 3:2 dla Meksyku wobec 50.000 widzów.

—oSo—

SZWECJA—NORWEGJA mecz tennisowy na hali w Oslo wygrali Szwedzi 5:0.

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE WŁOCH zdobył Menardi (Cortina d'Ampezzo), wygrywając bieg złożony i kombinację alpejską. Wisinger wygrała kombinację alpejską, a skoki Norweg Sörensen.

---

mam najmniejszej ochoty pozwolić się szantażować bezwstydnej dziewce!

Ona: (Z wściekłością): Odpokutujesz mi za to, ty łotrze! Ja ci zaraz pokażę, co to znaczy mnie obrażać. (Z przeraźliwym krzykiem): Na pomoc, na pomoc! (Przewraca ze stukiem stolik, instrumenty spadają na ziemię). Na pomoc, na pomoc!

Pan (spokojnie): Niech pani głośniej krzyczy. Tak, teraz już lepiej...

Detektyw dobija się do drzwi:

— Proszę otworzyć, albo wywążę drzwi!

Ona: On mnie zamknął na klucz. Ty łotrze! Na pomoc! Ach, wreszcie mam klucz... Już otwieram. (Do wchodzącego detektywa, zanosząc się od płaczu): Ten człowiek zamknął mnie i rzucił się na mnie. Broniłam się... o mało co, a byłby pan przyszedł za późno...

Detektyw: Mój panie, muszę prosić, niestety o wyjaśnienie. Ta sytuacja...

Ona: Ten łotr. Widzi pan on milczy...

Detektyw: Więc niema pan nic do powiedzenia na swoją obronę? W takim razie muszę pana aresztować.

Pan (spokojnie): Proszę o chwilkę uwagi. Ta panienka twierdzi, że ja rzuciłem się na nią?

Ona: Panie detektywie... Pan przecież widzi, moja suknia, moje włosy...

Pan: To wszystko komedja. Mam świadka na to, że przez pół godziny siedziałem spokojnie w fotelu i nie poruszałem się wcale. Świadkiem tym jest to oto cygaro. Widzi pan, że jest zapalone, a popiół trzyma się grubości czterech centymetrów. Wszak przy najlżejszem poruszeniu byłby musiał spaść na podłogę...

Ona: On kłamie.

Detektyw: Proszę milczeć! Aresztuję panią.

Bojkotujcie towary z Hitlerji!

KRONIKA

MARZEC

11

Wschód słońca 5 m. 48

Zachód słońca 17 m. 22

NIEDZIELA 24 Adar 5694

Dziś wielkie Zgromadzenie Kupców Żydowskich

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców oraz Stow. Drobnych Kupców i Handlarzy „Samopomoc“ w Krakowie, zwołują na dziś niedzielę 11 marca br. o godzinie 11-tej przedpoł., w lokalu Teatru Żyd., ul. Bocheńska l. 7

WIELKIE ZGROMADZENIE KUPCÓW ŻYDOWSKICH

celem ustosunkowania się do sprawy projektu nowelizacji ustawy przemysłowej

Kupcy Żydzi, jawcie się licznie!

Zmiana numerów telefonów Straży Pożarnej

W dniu 15 bm. między godziną 8—9 rano nastąpi zmiana numerów telefonicznych Straży Pożarnej, a mianowicie:

a) numeru 100-49 na Nr. 121-11,
b) numeru 106-00 na Nr. 122-22,
c) numeru 113-84 na Nr. 122-23.

Zmienione numery umieszczone są już w nowym spisie telefonicznym, którego rozsyłanie rozpoczęła Dyrekcja Poczt.

—o§o—

— **DYŻURY LEKARZY.** Dziś w niedzielę mają dyżur — w dzień: dr. Gradzińska — Starowiślna 20, tel. 139-75, dr. Jurkowicz Amalja — Wrzesińska 9, tel 134-80, dr. Nowak — Józefitów 21, dr. Ralski — Zyblikiewicza 5. — W nocy: dr. Ćwikliński — Kraszewskiego 12, tel. 102-51, dr. Goldman Amalja — Wielopole 11, tel. 176-95, dr. Singer — Sarego 19, tel. 121-89, dr. Stanowski — Łobzowska 45, tel. 174-42.

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Kalwaryjska 27; tylko dzienny dyżur apteki: Rynek A—B 45, ul Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i plac Zgody 18.

— **Z ŻYD. ŚREDNIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ.** Ponieważ w związku z wymiarami podatku przemysłowego od obrotu i dochodowego, problem prawidłowości ksiąg handlowych będzie aktualniejszy po przeprowadzeniu rewizji ksiąg handlowych, przeto Dyrekcja Szkoły przełożyła w porozumieniu z prelegentem i słuchaczami wyznaczony na dzień 3 b. m. odczyt adw. Dra Izydora Leuchtera p. t. „Prawidłowość ksiąg handlowych według praktyki władz skarbowych i orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego“ na dzień 21 kwietnia br. godz. 6.30. Odczyt powyższy odbędzie się jako wstęp do wieczoru dyskusyjnego, w którym wezmą udział zaproszeni praktycy księgowi.

— **PROF. ST. KOT WYJEŻDŻA NA STUDJA.** Prof. Stanisław Kot, którego katedra historji kultury polskiej na U. J. została przed paru miesiącami zlikwidowana, udaje się obecnie, po przezwyciężeniu różnych trudności paszportowych na kilkumiesięczne studja głównie do Anglji. Odsunięty od zajęć uniwersyteckich, zamierza prof. Kot wyzyskać przymusowy urlop dla zapoznania się z materjałami, które go interesują jako historyka kultury.

— **WIOSENNY POKAZ MÓD** będzie powtórzony dziś w niedzielę o godz. 11.30 przedp. w kawiarni „Feniks“. — Kierownictwo p. Zofji Ordyńskiej, łaskawy współudział pięknych pań z krakowskiego towarzystwa, prześliczne, najnowsze modele wiosenne — bogaty program. — Dochód na cele T. O. M.

— **SPRAWY GOSPODARCZE.** Na Ratuszu krakowskim odbyło się posiedzenie Komisji dla spraw gospodarczych Rady m. pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Landaua. Uchwalono przedłożyć Radzie m. wnioski w sprawie nabycia gruntów, następnie sprzedaż gruntów. Przyjęto również do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z działalności Komitetu rozbudowy za rok 1932/33. Następnie Komisja rozpatrywała szereg stego, kokluszu i duru brzusznego.

— **ZNACZNY WZROST WYPADKÓW ODRY.** W ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano w Krakowie znaczny wzrost wypadków odry. I tak zgłoszono w Miejskim Urzędzie Zdrowia 44 wypadki odry, 8 mumpsu, po 4 płonicy i cspy wietrznej, po 3 błonicy i różyczki, po 2 duru plamistego, koluszu i duru brzusznego.

— **TOWARZYSTWO ESPERANTO** w Krakowie (Smoleńsk 9) donosi, że zwyczajne zebrania tygodniowe połączone z odczytem odbywać się będą nie w poniedziałki, lecz we wtorki. Najbliższe zebranie 13 bm. godz. 8 wiecz.

— **SAMOCHÓD NAJECHAŁ NA ROBOTNIKA.** Nieustalonego narazie nazwiska kierowca, jadąc samochodem Nr. Kr. 9609 ul św. Marka, wskutek nieostrożnej jazdy potrącił Machaczka Tomasza (lat 27) robotnika zam. przy ul. Królowej Jadwigi l 129, zajętego przy składaniu węgli, wskutek czego ten upadł na jezdnię doznając potłuczenia prawej nogi.

—o§o—

— **ZEBRANIE TOWARZYSKIE** Żydowskiego Towarzystwa Gimnastycznego odbędzie się **dziś, w niedzielę dnia 11 b. m.** w sali własnej przy ul. Skawińskiej 2. Początek o godz. 8'15 wiecz. 3130kr.

—o§o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „12 krzeseł“ (Vlasta Burian i Dymsza)
APOLLO: „Prywatne życie Henryka VIII“.
ATLANTIC: „Kawalkada“ (Clive Broock, Diana Waynard) i „Dziewczę z krainy burz“ (Janet Gaynor).
BAGATELA: „Żółty kochanek“ (Ramon Novarro i Helena Hayes).
DOM ŻOŁNIERZA: Włóczęga (Pat i Patachon)
MUZEUM: „Chandu“.
PROMIEŃ: „Dziewczątko“ (Baby) (Anny Ondra), „Dixiana“ (Bebe Daniels).
SŁONKO: „Quo Vadis“ (Emil Jannings)
SZTUKA: „Klub dżentelmenów“ (Clive Brook, Helen Vinson, George Raft).
ŚWIT: „5 minut przed ślubem“ (Edie Cantor).
UCIECHA: „Marsz Rakoczego“ (realizował Gustaw Froechlich).
WANDA: „Sekret kobiety“ (Irena Dunne, Philips Holmes) i „Schowajcie nasze smutki“ (Flip i Flap).

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

Do żydowskiej Młodzieży Prawniczej

Dziś w niedzielę, 11 bm. w godz od 9—21 w salach 62 (Kopernika) i 66 Coll. Novi odbędą się wybory do T-wa Biblj. Słuch. Prawa U. J. W wyborach do tego największego na terenie Krakowa stowarzyszenia akademickiego staje pięć list wyborczych, a mianowicie jedna lista żydowska, trzy sanacyjne i jedna endecka.

Prawnicy- Żydzi! W ubiegłym roku, po wieloletnich wysiłkach, zostały zrealizowane nasze słuszne postulaty o uzyskanie prawa reprezentacji we władzach T-wa, którego 40 proc. członków stanowiliśmy. Po wieloletnich wysiłkach ustało jedynowładztwo kliki endeckiej, od wielu lat rządzącej w T-wie, klikę, która nietylko że na każdym kroku postponowała nasze słuszne interesy, ale nawet rokrocznie usiłowała wprowadzić do statutu T-wa — „paragraf aryjski“.

I teraz, endecy przystępują do wyborów pod hasłem usunięcia naszej reprezentacji z władz T-wa.

Prawnicy- Żydzi! Nie możemy dopuścić, ażeby z trudem wywalczone nasze słuszne prawa zostały zaprzepaszczone. Tylko silna reprezentacja nasza we władzach T-wa Biblj. Słuch. Prawa U. J., zdolna jest przeciwstawić się wpływom endeckim.

Prawnicy- Żydzi! pewni Waszej solidarności i poczucia godności narodowej rzucamy hasło: W dniu wyborów wszyscy Prawnicy, Żydzi, oddają swe głosy na jedyną listę żydowską Nr. 5.

Blok Żydowskiej Młodzieży Prawniczej.

— **Z EZRY CHAL.** Dziś o g. 5 pop. 12 podwieczorek towarzyski z tańcami w lokalu Mikołajska 9, I. p. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— **AKAD. ORG. „ACHDUT“.** Dziś godz. 11 przedpoł. Walne zebranie na Uniw. Jag. w sali 32.

— **„SOCJALIZM NA NOWYCH DROGACH“.** Referat na powyższy temat wygłosi w kwucyi Ichudji kol. M. Hollander, dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł Plac WW. Świętych 8.

— **CZARNA KAWA — DANCING!** Dom Artystów Uwaga: w poniedziałek chcemy spać. Dziś zaczynamy o godz. 5 popoł.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10. 3. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 78, 79, 78.75, Lilpop 11.65, 11.75, Starachowice 10.55 Tendencja mocniejsza. Papiery procentowe: 3-proc budowlana 42, 42.20 4-proc. inwestycyjna seryjna 113.50, 5-proc. konwersyjna 59.75, 6-proc. dolarwa 70, 70.13, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.20, 52.75, 7-proc. stabilizacyjna 57.63, 57.75, pięciosetki 58.25. Tendencja niejednolita. Listy zast BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany Dewizy Belgja 123.65, Gdańsk 172.85, Holandja 357.25, Kopenhaga 120.55, Londyn 26.98, Nowy Jork czek 531.50, Nowy Jork telegraficzny 531.75, Paryż 34.94 i pół, Praga 22.03, Sztokholm 139.10, Szwajcarja 171.45, Włochy 45.50, Berlin w obrotach prywatnych 210.55. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 10. 3. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.29 przy tendencji cokolwiek mocniejszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kur dolara w płecinu 5.28 oraz 5.30 w tawrze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 10. 3. 1934. Ceny transakcyjne: żyto 625 ton 14.75, 30 ton 14.65 Ceny orjentacyjne: otręby pszenne 10 i trzy czw. do 11 i jedna czw. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 10. 3. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 15.73, Nowy Jork 309.75, Bruksela 72.15, Medjolan 26.55, Madryt 42.17 i pół. Amsterdam 208.25, Berlin 122.90, Wiedeń oficjalny 73.29, Wiedeń noty 56.30, Sztokholm 81.10, Oslo 79.05, Kopenhaga 70.25, Praga 12.84 i pół, Warszawa 58.30. Białogród 7, Ateny 2.95, Konstantynopol 2.51, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.95. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 94, w Paryżu fr. fr. 1530, w Zurychu dol. 64.25 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 9 3 Kursy otwarcia: Dillonowska 81.25, Stabilizacyjna 97.50, Dolarowa 69.75, Warszawska 65.125, Śląska 63.50. Kursy zamknięcia: Dillonowska nienotowana. Stabilizacyjna 97.875, Dolarowa 70.50, Warszawska 63.75, Śląska 64. Tendencja słabsza.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 9. 3. Kursy otwarcia Berlin 39.67, Londyn kobel 5.07 i pięć ósmych, Paryż 6.58, Zurych 32.30, Rzym 8.57 i pół, Amsterdam 67.25. Kursy zamknięcia: Berlin 39.70, Londyn kabel 5.08 i trzy ósme, Paryż 6.58, Zurych 32.30, Rzym 8.56 i pół, Amsterdam 67.28. Tendencja niejednolita.

Dramatyczna konfrontacja Daladiera z Chiappe'm

Paryż, 10. 3. (PAT). Komisja parlamentarna dla wyświetlenia wypadków w dniu 6. lutego przesłuchała wczoraj popołudniu byłego premjera Daladiera. Świadek oświadczył, że były prefekt policji paryskiej Chiappe nie oskarżył przed nim ministra Frot'a o organizowanie oddziałów, któreby mogły zająć miejsce policji. W ostatnich swych zeznaniach prefekt Chiappe uczynił aluzję do projektowanej organizacji oddziałów, złożonych z byłych komunistów, byłych socjalistów i byłych t. zw. kamelotów królewskich. Fakt ten Chiappe ujawnił nie w przededniu 31. stycznia, lecz o wiele wcześniej. Daladier oświadczył dalej, że istnieje duża różnica pomiędzy manifestacjami w dniu 6. lutego, a manifestacjami poprzedniemi. Przedtem manifestanci nie starali się doprowadzić do bójek. W dniu 6. lutego obok elementów poważnych istniały także elementy, pragnące wykorzystać manifestacje dla celów politycznych. Chcia no wtargnąć do Izby Deputowanych i wywrzeć presję na prezydenta Republiki. Po zanalizowaniu przebiegu wydarzeń Daladier zaznaczył, że manifestantom chodziło o dokonanie zamachu stanu. Następnie skonfrontowano Daladier'a z prefektem Chiappe'm, który kategorycznie oświadczył, że w dniu 31. stycznia poinformował Daladiera o swych obawach i powiedział, że jeden z jego przyjaciół zawiadomił go o tworzeniu osobistej partji Frot'a. Na to Daladier miał oświadczyć, że coprawda nie posiada nieograniczonego zaufania do ministra Frot'a, ale o tem, co Chiappe mówi, już wie. Daladier zaznaczył, że mowa była o tem, że Frot przygotowuje nie jakieś oddziały, celem dokonania zamachu stanu, ale zespół ministerjalny. Chiappe przypomina, że w czasie owej rozmowy przedstawił Daladierowi stan liczebny organizacyj prawicowych i lewicowych i zapewnił go o tem, że może liczyć na policję, która w zupełności wystarcza do opanowania sytuacji. Zkolei wywiązała się ostra wymiana zdań pomiędzy Chiappem a Daladierem. Chiappe twierdzi, że nie mówił o tem, jakoby Frot organizował drużyny ludzi „podrzędnych“, lecz ludzi niebezpiecznych. Z protokołu zeznań, jaki w owej chwili odczytano, wynika, że istotnie Chiappe tak się wyraził. Następnie Chiappe zaprzecza, jakoby powiedział swego czasu Daladierowi, że „znajdzie mnie pan na ulicy“. Według Chiappe słowa te brzmiały: „Wstąpiłem do prefektury bogaty, wychodzę z niej biedny, jeżeli pan wyrzuci mnie na ulicę“. W razie, gdyby Chiappe istotnie wypowiedział pierwsze słowa, nie ulega wątpliwości, że Daladier niezwłocznie zawiesiłby go w czynnościach. Na tem przesłuchanie świadka przerwano.

Z Bayonne do Paryża

Paryż. 10. 3. PAT. W związku z przeniesieniem sprawy Stawiskiego z Bayonne do Paryża zostaną również przewiezieni z więzienia bajońskiego wszyscy spólnicy oszusta. Całą sprawę przejmie sędzia Ordonneau, który w najbliższych dniach przesłucha ponownie oskarżonych.

* * *

Paryż, 10. 3. PAT. Władze śledcze stwierdziły, że kwotę 2.300,000 na czeku Stawiskiego z notatką na talonie: „Wypłacono Proustowi“. podjął były dyrektor zakładu zastawniczego w Bayonie Tissier. Powiadomiony o tem odkryciu deputowany Proust oświadczył, że nie zawierał nigdy żadnych znajomości z Tissierem.

Nowy szczegół o ostatnim dniu Prince'a

Paryż, 10. 3. PAT Dzienniki donoszą, że do sędziego w Dijon zgłosił się wczoraj jakiś włościanin, który krytycznego dnia widział w Dijon radcę Prince'a wychodzącego z dworca na miasto w towarzystwie jakiegoś mężczyzny. Ze względu na to, że podobne zeznania złożyli i inni świadkowie, władze wszczęły poszukiwania za owym tajemniczym osobnikiem.

Tajemnica zamachu samobójczego

Paryż, 10. 3. PAT. „La Liberte“ wysuwa hipotezę, że przyczyną usiłowanego zamachu samobójczego adwokata Hubert'a było posiadanie przez niego tajemnicy, której nikomu nie mógł zdradzić czy to ze względów zawodowych czy też innych. Dziennik zaznacza, że wydarzenie to nie jest zwyczajnym wypadkiem. — Świadczy o tem chociażby fakt, że zamach samobójczy miał miejsce w godzinach porannych, zaś prasie zakomunikowano o tem dopiero o północy.

Tydzień organizacji i propagandy

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska proklamuje okres wolnych dni święta Pesach od 2—8 kwietnia tygodniem propagandy ogólnego sjonizmu i werbowania członków do naszej organizacji. Szczegółowe instrukcje w sprawie przeprowadzenia tygodnia organizacyjnego zawarte są w cyrkularzu wydanym w tej sprawie, który zawiera też ściśle określone terminy, w których praca wstępna ma być wykonana. Egzekutywa na tej drodze przypomina wszystkim Towarzyszom i Komitetom Lokalnym następujący kalendarzyk dla akcji propagandystycznej:

NIEDZIELA dnia 11. b. m. — mają się odbyć na całym terenie zach. Małopolski i Śląska posiedzenia Komitetów Lokalnych celem zapoznania się z instrukcjami Egzekutywy.

PONIEDZIAŁEK dnia 12 b. m. — ma się odbyć pierwsze posiedzenie Komisji Propagandystycznej.

CZWARTEK dnia 15 b. m. — posiedzenie Komisji Propagandystycznej celem zatwierdzenia planów poszczególnych referentów.

PIĄTEK 16 b. m. — Szczegółowe sprawozdanie dla Egzekutywy. Dalszy kalendarzyk ogłosimy w dniach najbliższych.

Egzekutywa wzywa wszystkie Komitety Lokalne i mężów zaufania do ścisłego wykonania instrukcyj zawartych w cyrkularzu, a wszystkich ogólnych sjonistów do pomocy i współpracy przy zorganizowaniu akcji.

—o-o-o—

Zmiana na stanowisku generalnego komisarza Pożyczki Narodowej

Warszawa, 10. 3. (PAT). Wobec ukończenia 2 etapów prac Pożyczki Narodowej, tj. okresu subskrypcji i okresu wpłaty 6 rat, które stanowią około 83 procent całkowitej sumy subskrypcji, komisarz generalny Pożyczki Narodowej minister Starzyński wniósł do p. ministra skarbu prośbę o zwolnienie go z tego stanowiska. W dniu 9 b. m. minister skarbu, przychylając się do podania, zwolnił ministra Starzyńskiego z tego stanowiska i jednocześnie mianował komisarzem generalnym Pożyczki Narodowej p. Anatola Minkowskiego, prezesa Unji związków zawodowych pracowników umysłowych i prezesa ogólnopolskiego komitetu pracowniczego Poż. Narod. Najważniejsze zadania, jakie spadają obecnie na komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej obok dokonania ściągnięcia rat pożyczki, dotyczą emisji obligacyj oraz szereg spraw, związanych z niedalekiem ukazaniem się tego papieru na polskim rynku finansowym.

—ooo—

Wielka konferencja w sprawie przyszłości Gdyni

Gdynia, 10. 3. (PAT). Dzisiaj rano przybyli do Gdyni przedstawiciele rządu oraz władz centralnych na konferencję, poświęconą problematom gospodarczym Gdyni. Przybyli więc: minister przemysłu i handlu Zarzycki, minister rolnictwa i reform rolnych Nakoniecznikoff-Klukowski, minister komunikacji Butkiewcz, wiceministrowie Lechnicki i Kozłowski, komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku min. Pappe, wicewojewoda pomorski Seidlitz, dyr. Roman z MSZ, naczelny inspektor Klott i wielu wyższych urzędników ministerstw, dyrektor Państwowego Instytutu Eksportowego Turski, wicemarszałek Dębski z gronem posłów, dyr. Jakóbowski ze Związku Izb Przemysłowo-handlowych i in. Sfery gospodarcze Gdyni, wszystkie bez wyjątku, reprezentowane są na konferencji z prezesem miejscowej Izby Przemysłowo-handlowej inż. Korzonem na czele.

—o-g-o—

Na giełdach — spokój

Warszawa, 10. 3. (PAT). Dziś na wszystkich giełdach pieniężnych Europy panowała tendencja spokojna. Nie zanotowano żadnych większych skoków w notowaniach. Kursy dolara, funta, franka francuskiego, franka szwajcarskiego i lira włoskiego podlegały tylko minimalnym wahaniom. — Cena złota na giełdzie londyńskiej notowana była dziś 136.10 i pół, t. j. o pół punktu mocniej niż wczoraj.

Francusko-niemiecka wojna celna

Paryż, 10. 3. (PAT). Rząd francuski opracował projekt nowych podwyżek satwek celnych na niektóre artykuły, sprowadzane z Niemiec. Podwyższenie taryfy francuskiej dla tych artykułwó jest podyktowane względami odwetowemi wobec wprowadzenia w Niemczech w październiku ub. roku zwyżki taryf na artykuły, sprowadzane z Francji. Nowe taryfy francuskie zostaną zastosowane prze dewszystkiem do chemikalji, części zegarków, niektórych maszyn, aparatów fotograficznych, zabawek itp.

Wnuk króla szwedzkiego pozbawiony przywilejów książęcych

Sztokholm, 10. 3. PAT. Na posiedzeniu rady ministrów następca tronu oświadczył, że syn jego Siegvard przez małżeństwo, zawarte w Londynie z Ericą Patzek, utracił wszystkie prawa do tronu oraz przywileje księcia krwi. Siegvard będzie miał prawo używać nazwiska Bernadotte.

Odrębna akcja legitymistów węgierskich

Budapeszt. 10. 3. PAT. Przywódca legitymistów węgierskich Pallavicini oświadczył przedstawicielowi „Neues Politisches Volksblatt“, że węgierscy legitymiści chcą przeprowadzić odbudowę węgierskiej monarchji niezależnie od swych przyjaciół austrjackich.

Wrzenie na Kubie trwa

Nowy Jork. 10. 3. (R) Z Hawany donoszą: Wobec zaostrzającej się sytuacji na Kubie, rząd wydał rozporządzenie, wedle którego na wypadek wybuchu strajku generalnego instytucje użyteczności publicznej zostaną zmilitaryzowane.

Zydzi w parlamencie włoskim

Rzym (ŻAT) Lista posłów do nowego parlamentu, zatwierdzona na ostatniem posiedzeniu Naczelnej Rady Faszystowskiej, zawiera następujące nazwiska żydowskie: Gino Olivetti (wybitny ekonomista i przemysłowiec), Gino Arrias (teoretyk faszystowskiego systemu korporacyjnego), Ricardo Luzzatti (przemysłowiec, spokrewniony ze zmarłym mężem stanu Luigi Luzzatti) oraz Giuseppe Pavonceli.

—o-g-o—

Samolot niemiecki lądował na terytorjum polskiem

Sosnowiec 10. 3. (PAT). Wczoraj na polach koło wsi Pyżowice w powiecie będzińskim wylądował niemiecki samolot, pilotowany przez lotnika Biodeta. Według wyjaśnień lotnika, wystartował on z Gliwic, gdzie odbywały się ćwiczenia lotnicze, i zabłądziwszy, wylądował na terytorjum polskiem. Samolot znajduje się pod strażą na polach pyżowieckich.

Krwawa obława na herszta bandytów

Kielce, 10. 3. (PAT). W drugiej połowie ub. r. w początkach br. na terenie powiatów stopnickiego i pińczowskiego w województwie kieleckiem oraz powiatu dąbrowskiego w województwie krakowskiem grasoła banda, złożona z 9 osób, która dokonała szeregu napadów rabunkowych z bronią w ręku. Do większych napadów należy zaliczyć m. in. śmiały napad rabunkowy, dokonany w styczniu b. r. na mieszkanie bogatego kupca Teubenblatta w Busku, którego w czasie napadu zamordowano i zuchwały napad, dokonany na mieszkanie księdza Kapturkiewicza w Zdelastowicach pow. dąbrowskiego Zarządzone w lutym energiczne obławy i poszukiwania przez organa policji państwowej doprowadziły do ujęcia sprawców wszystkich napadów rabunkowych oraz odebrania z rąk 9 bandytów posiadanje broni. Hersztem i organizatorem bandy był Bolesław Schwarz, który po ujęciu zdołał uwolnić się z kajdan, wyłamać okno w areszcie i zbiec.

W dniu wczorajszym tropiony Schwarz znalazł się we wsi Dębiany w powiecie pińczowskim i w mieszkaniu niejakiego Ścisłowskego przygotowywał nowy napad. Przodownik policji Roman Zięba udał się tam i dobrawszy sobie do pomocy dwu gospodarzy wszedł do mieszkania Ścisłowskiego. W momencie, gdy posterunkowy chciał ubezwładnić bandytę, ten wystrzałem z rewolweru zranił go ciężko w głowę. Zięba po otrzymaniu ciężkiej rany zdołał jeszcze cofnąć się i strzelić do bandyty, trafiając go w piersi. Mimo odniesionej rany Schwarz wyskoczył przez okno i dopiero przy przechodzeniu przez płot zawisł na nim i zmarł. Stan posterunkowego Zięby jest tak ciężki, że wynikła konieczność przewiezienia go samolotem sanitarnym II. p. lotniczego do szpitala w Krakowie.

———

W Australji płoną lasy i stepy

Najgorętszy dzień w historji Australji

Londyn, 10. 3. PAT. W Australji panują wielkie upały, skutkiem których lasy płoną na wielkich przestrzeniach. W okolicy Adelajdy ogień przerzucił się nawet na ogrody i sady owocowe. W lasach sosnowych płomienie wznoszą się do 150 stóp w górę, w południowo wschodniej części Australji, skutkiem upałów spłonęło tysiące tkrów trawy. Dzień wczorajszy był najgorętszym marcowym dniem w historii Australji. Temperatura w Adelajdzie przekroczyła 119 stopni Fahrenheita.

———

Zjazd kobiecych organizacyj P. W.

Warszawa, 10. 3. (PAT). Dziś w salach kasyna garnizonowego rozpoczęły się dwudniowe obrady VI Walnego zjazdu delegatek organizacyj przysposobienia kobiet do obrony kraju. Otwarcie zjazdu zaszczycił swą obecnością P. Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką.

—ogo—

„Wąż morski" nie próżnuje...

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 10. 3. (L) Reuter donosi z Nowego Jorku o spostrzeżeniu na Atlantyku nowego „węża morskiego". Wedle zeznań kapitana parowca angielskiego „Mauretanja", miał on w pobliżu wysp Bahama zauważyć olbrzymiego potwora morskiego długości 20 metrów, którego przez 3 minuty dokładnie obserwował.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Berlin. 10. 3. ŻAT. Student Żydowskiego Instytutu Muzycznego Salomon Kacenelbogen skazany został przez sąd okręgowy w Lipsku na 22 miesiące więzienia pod zarzutem zdrady stanu. Znaleziono u niego list z nazwiskami 16 członków Reichswehry, do których miał wysyłać literaturę socjalistyczną. Rodzice Kacenelbogena pochodzą z Wilna i ostatnio wyemigrowali do Palestyny.

Waszyngton. 10. 3. PAT. Prezydent Roosevelt oznajmił, że znosi obowiązujący obecnie system kontyngentów na napoje alkoholowe, dozwalając w okresie 30—60 dni na nieograniczony wwóz tych napojów.

Sztokholm. 10. 3. PAT. Sąd apelacyjny ogłosił wyrok, skazujący jednego z współuczestników fałszerstwa zmarłego Ivara Kreugera, niejakiego Holma na 24 miesiące ciężkich robót. W pierwszej instancji Holm skazany był na 6 miesięcy ciężkich robót.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

Zjazd aplikantów palestry

W sobotę, dnia 10 bm. odbyło się w sali Izby Handlowo-Przemysłowej w Krakowie uroczyste otwarcie pierwszego ogólno-polskiego zjazdu aplikantów adwokackich. Otwarcia zjazdu dokonał prezes Międzydzielnicowej Komisji Porozumiewawczej Aplikantów Palestry Rzplitej dr. Kazimierz Ostrowski. Zjazd zaszczycili swą obecnością wicewojewoda Walicki, starosta grodzki Pałosz, wiceprezes Sądu Apelacyjnego dr. Jendl, prezes Sądu Okręgowego dr. Hubl, prokurator dr. Spólnik, dziekan Wydziału Prawa U. J. dr. Zoll, dziekan Rady Adwokackiej dr. E. Fischer i wicedziekan dr. Lachs, doc. dr. Jerzy Langrod imieniem Koła Adwokatów Rzplitej i inni. W zjeździe biorą udział delegaci aplikantów ze wszystkich okręgów sądów grodzkich i okręgowych na terenie całego państwa. W prezydjum zjazdu zasiadają przedstawiciele Warszawy, Poznania, Krakowa i Lwowa. Obrady trwają.

„Przedwiośnie na śniegu"

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie przy współudziale Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa organizuje dnia 17. b. m. pociąg popularny do **Zakopanego** pod hasłem

PRZEDWIOŚNIE NA ŚNIEGU,

który wyjedzie z Krakowa w sobotę dnia 17 bm. o godz. 17-tej. Przyjazd do Zakopanego o godz. 21.32. Odjazd z Zakopanego w niedzielę 18 bm. o godz. 18.15. Przyjazd do Krakowa około godz. 22.30.

CENA PRZEJAZDU TAM I Z POWR. 8.10 Zł.

*

W Zakopanem na żądanie wycieczki narciarskie pod fachowem kierownictwem przewodników T. K. N. Przejazd w wagonach pulmanowskich III. klasy. Miejsca numerowane, stoliki do gry bridge'a. W pociągu wagon kąpielowy i bar-dancing. Informacyj udzielają i sprzedają bilety kolejowe łącznie z kartą uczestnictwa: P. B. P. „Orbis" Rynek Gł., Polski Związek Turystyczny, Szpitalna 36, „Wagons-Lits-Cook" Sławkowska 12. i kasa osobowa na dworcu głównym, do soboty 17 b. m. do godz. 15-tej. Dla uczestników wycieczki zabezpiecza T. K. N. noclegi w cenie od 1 zł. do 3 zł. od osoby w pociągu lub pensjonatach.

—o—

— NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO ofiarowali w dalszym ciągu: Tymcz. Wydział Powiatowy orlice zł. 1000, Francuska Ska Akc. Ska Galicyjska Kopalń Libiąż zł. 1000, Żegluga Polska S. A. zł. 5000, Zygmunt Lewakowski zł. 500, Krak. Klub Jazdy Konnej zł. 200, Ks. Dr. Jakób Bąba Tarnów zł. 100, Dr. Leon Fürbek Tarnów zł. 100, Dziekanat Wydziału Lekarskiego U. J. zł. 100, Wydz. Pow. w Tarnowie za znaczki propagandowe zł. 100, Korpus Oficerski 5 pułku art. ciężkiej Rakowice zł. 50, Zarz. Okr. Zw. Prac. Poczt i Tel. zł. 50, Robotn Krak. Gazowni zł. 15, Dr. B. Börnstein zł. 5, Zarz. m. Jaworzna za znaczki propagandowe zł. 38, Wydz. IV Zarz. m. Krakowa za znaczki prpagandowe zł. 25, Jan Wacięga zł. 100, Dr. Adam Szumański zł. 50.

— WIELKA DYSKUSJA NAD ZAGADNIENIAMI PLNT. Towarzystwo Miłośników hist. i zab. Krakowa, pragnąc należycie i wszechstronnie wyświetlić aktualne zagadnienia plant oraz problemy konserwacji i wycinania drzew, wytyczania alej i programowych wskazań na przyszłość, urządza jako 4 zebranie naukowe wielką dyskusję poświęconą powyższym zagadnieniom. Zebranie to, w którem zabierze głos szereg najwybitniejszych osobistości ze sfer fachowych, naukowych i kulturalnych Krakowa, odbędzie się jutro w poniedziałek 12 bm. o godz. 6.30 wiecz. w wielkiej sali Muzeum Przemysłowego (ul. Smoleńska 9). Wstęp wolny dla wszystkich.

— ZGINĄŁ CZTEROLETNI CHŁOPCZYK. Piątkowska Zofja, zam. przy ul. Przemyskiej 2 zgłosiła, że dnia 9 b. m. około godz. 7.30 wydalił się z domu jej syn Jan (lat4) i dotąd do domu nie powrócił.

Moskwa. 10. 3. PAT. Według ostatnich informacyj, zdoano uratować wszystkich rybaków. znajdujących się na krze na Morzu Kaspijskiem.

RÓŻNE

FIRANKI, Kapy, Serwety. najnowsze modele — poleca Pracownia Holcerowej, Kraków, Jasna 8. Ceny sensacyjne. 3601g

Już na wiosnę płaszcze, ubrania, suknie etc. czyści prawdziwie chemicznie i farbuje najtaniej JOGAŁŁA. Centrala: Podgórze, Krasickiego 12. Filja: Grodzka 2, w podworcu. 5081kr

PLAC oparkaniony, na skład drzewa, materjałów budowlanych, do wydzierżawienia. — Wiadomość: Dumlerowa, Mazowiecka 41. 3600g

WOLNE POSADY

POSZUKIWANA kierowniczka z kwalifikacjami pedagogicznemi do Żydowskiego Domu Sierót. — Oferty do dnia 22 marca b. r. kierować do Żyd. Tow. Dobroczynności w Sosnowcu, przy ul. Kowalskiej 2. 5127kr

Kwalifikowane ekspedjentki
z długoletnią praktyką
przyjmie: H. LICHTIG, Kraków, Grodzka 71

„DER RUF"

Organ oficjalny Światowego Związku Ogólnych Sjonistów, dwutygodnik, poświęcony problemom ogólnego sjonizmu — **już się ukazał.** Stała współpraca posła Dra Thona, prezesa Światowego Związku ogólnych Sjonistów — Dr. I. Schwarzbarta, oraz innych wybitnych publicystów żydowskich.

Prenumerata miesięczna zł. 0'50 — **kwartalna zł. 1'50.** Cena poszczególnego numeru 25 gr.

Adres redakcji i administracji: Kraków, J. Dietla 107.

SPRZEDAŻ

FIRANKI, KAPY, od najtańszych do najwytworniejszych poleca — Wytwórnia Firanek **Józef Rottner, — dawniej Podgórze, Rękawka, — obecnie Sławkowska 11, telefon 176-92.** 2806kr

KILIMY ARTYSTYCZNE — Dywany perskie: Grünerowa, Kraków, ul. św. Tomasza 26. 1298kr

MEBLE KUCHENNE, — PRZEDPOKOJOWE, pierwszorzędne, nowoczesne — pokoje dziecięce poleca Petzenbaum, Rynek gł. 12, Pasaż. 3550kr

JADALNIE, sypialnie, gabinety, wytworne wykonanie, najtaniej w Wytwórni Piotr Kudelski.— Przyjmuje zamówienia: Kraków, Kochanowskiego 12. 5135kr

MATRYMONJALNE

POSZUKUJE się swata (ki), — mającego dostęp do inteligentnych, bogatych rodzin żydowskich. Zgłoszenia pod „Dla Łażyniera" do Adm. „Now. Dziennika". 3599g

LOKALE

ODSTĄPIĘ z frontowego lokalu w śródmieściu Krakowa 1—2 ubikacji z wystawą, najchętniej na obuwie, tekstylja i t. p. Zgłoszenia pod „Najlepszy punkt" do Adm. „N. Dziennika". 3602g

MIESZKANIE 3 pokojowe, parter, Mała 4 (przecznica Zwierzynieckiej) do wynajęcia. 5184kr

TRZYPOKOJOWE mieszkanie komfortowe, nad budówka, do wynajęcia od kwietnia: Poselska 17 Oglądać można od godz. 3—4 popoł. 5137kr

2 POKOJE, kuchnia, zaraz do wynajęcia. Okolica ul. Gertrudy. Zgłoszenia pod „Parter" Biuro Stattera, Rynek 8. 5138kr

KTO?

odkurza, dezynfekuje i prasuje ubrania
i płaszcze na poczekaniu tylko za **Zł 1.75**
odkurza i fasonuje kapelusze „ „ „ „ **1.25**
czyści chemicznie ubranie w 3-ch dniach „ „ **5.—**
„ „ suknie „ „ „ „ „ **3.—**
odbiera i odsyła bezpłatnie

TYLKO:

27 STAROWIŚLNA 27
czyści chem.
przerabia
TEMPO
farbuje
prasuje
TEL. 165-25

POSAD POSZUKUJĄ

T. GOLDSTEINOWA. Kraków, ul. Zwierzyniecka 11, II. piętro m. 12 a przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące, po cenach bardzo przystępnych. 5122kr

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. Szycie bluzek, pyjam, szlafroczków: Stockowa, Dietla 50, II. piętro. Potrzebna samodzielna siła w szyciu, kroju. 3603g

EMIGRANT, podupadły kupiec, znajduje się **bez środków do życia,** na ulicy, prosi **o zapomogę.** — Zapomogi przyjmuje Admin. „N. Dziennika" pod „Emigrant". 3566kr

POSZUKUJĘ energicznego **spólnika z kapitałem około 6.000 Zł. do fabryki z dobrze zaprowadzoną marką i klijentelą. — Gwarantuje początkowo 200 Zł. miesięcznego zysku. Zgłoszenia pod „Energiczny A." do Admin. „N. Dziennika".** 3589g

INSTITUT COSMETIQUE YLANG pod kierow. Inż. Heleny Apsel-Schragerowej, Kraków, Piłsudskiego (Wolska) 11, telefon 177-57 Wszelkie zabiegi — oraz preparaty — dla **CERY TŁUSTEJ** przeciw wągrom i rozszerzonym porom, dla **CERY SUCHEJ** zwiotczałej, skłonnej do zmarszczek. Trwałe przyciemnienie brwi i rzęs. — Maquillage. Porady bezpłatne. 5132kr

PRZYJMĘ do młyna magazyniera - księgowego samotnego. Podać żądane warunki: Kupferblum Dwikozy. 5124kr

AGENTÓW wprowadzonych u krawców, dla akwirowania opatentowanych artykułów. — Zgłoszenia od godz. 3—4, Librowszczyzna 6/6. 5136kr

POSZUKUJE się zdolnej ekspedjentki. Zgłoszenia dziś: Bornstein, Zwierzyniecka 17, między godz. 3—4'30 popoł. 5133kr

POTRZEBNA zdolna ekspedjentka z branży futrzanej. Wymagany język polski i niemiecki Oferty: J. Milner, Katowice, Mielęckiego 6. 5139kr

OGŁOSZENIE
PRZETARGU NA MATERJAŁY.

Zarząd Wodociągu miejskiego zwraca uwagę interesowanych na ogłoszenie ofertowe w sprawie dostawy materjałów na okres 6-cio-miesięczny, t. j. **od 1 kwietnia 1934 do 30 września 1934,** wywieszone na tablicach ogłoszeń w Zarządzie miasta Krakowa i w Biurze Wodociągu miejskiego, z terminem składania ofert **do 22 marca 1934 włącznie.**

Otwarcie ofert nastąpi **24 marca o godzinie 12-tej w południe.** 8140kr

Kurs przyrządzania nowych potraw wielkanocnych

rozpocznie się nieodwołalnie dnia 11 marca, o godzinie 9-tej rano, w szkole zawodowej „Ognisko Pracy" przy ul. Stolarskiej 15, I. piętro. Cały kurs złożony z 4 lekcyj, kosztuje wraz z prowiantem zł. 10'—, pojedyncza lekcja zł. 3'—. Wpisy i informacje codziennie, z wyjątkiem sobót, od godz. 11 —1. Tel. 158-21.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 19'00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10 — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana